

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POZYTYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie 3 zł. — Dla obywateli plebsu i na miasteczku 2 zł. 25 gr. Cena poletryczna numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61204.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najświęt. Marji P. Śś. Tel. 2345. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr., za tekst 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobno 21. 150. Ogłoszenia zamknięte i matryjone 30 proc. drożej. Ogłoszenia szeregowe 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Ile wynosi dochód społeczny w Polsce?

Instytut Badań i Konjunktur Gospodarczych i Cen przeprowadził bardzo ciekawy szacunek dochodu społecznego w Polsce. Jako punkt wyjścia dla perjodycznych badań w tym zakresie ubrany został rok 1929, będący okresem najlepszej konjunktury i najwyższego poziomu płac pracowniczych. W tym celu posługiwano się materiałami zebranymi przez Główny Urząd Statystyczny odnośnie budżetów domowych rodzin robotniczych. Materiały te były punktem zaczepienia i poddane zostały gruntownej analizie i przeróbce.

Okazuje się, że poziom zarobków, osiągnięty w r. 1929, przedstawiał obszerną skalę wahań zarówno dla robotników jak i dla pracowników umysłowych. Wśród robotników nawet w tym okresie poważna część miała zarobki niezmiernie niskie — czwarta część ogółu zarabiała mniej niż 95 zł. miesięcznie, z drugiej strony osiągane były przez robotników w lepiej usytuowanych kategoriach, gałęziach i dzielnicach zarobki, pozwalające na zdobycie stopy życiowej znacznie wyższej od typowej robotniczej.

Pracownicy umysłowi w znacznej części mieli poziom zarobków odpowiadający lepiej płatnym robotnikom. Połowa pracowników zarabiała do 260 zł. miesięcznie, a tylko czwarta część więcej niż 430 zł. Do wyższej stopy życiowej przyczyniła się w tej grupie jeszcze mniej szalona liczba rodzin i korzystniejszy stosunek czynnych zawodowców do ogółu członków rodzin. Na ogół jednak zarówno płace robotnicze jak i pracowników umysłowych należą w wartości realnej do najniższych w Europie zbliżając się najbardziej do płac austriackich.

Jeśli chodzi o badania, przeprowadzone przez Instytut Konjunktur Gospodarczych i Cen, to cały dochód miasta został oszacowany od strony konsumpcji, co wydaje się być najlepszą metodą przy ustalaniu dochodu społecznego ludności miejskiej. Przez dochód społeczny rozumieć należy dochód netto po pokryciu kosztów produkcji, przyczem dochód konsumowany we własnym gospodarstwie nie jest brany pod uwagę.

Opierając się w znacznej mierze na danych dotyczących składek w instytucjach ubezpieczeń społecznych, autorzy doszli do wniosku, że dochód pracowników naimniejszych łącznie z pewnymi kategoriami chałupników wynosił około 7 milionów złotych przyczem ponad 1/3 stanowiła dochody pracowników umysłowych, zaś prawie 2/3 — dochody robotników w szeregach tego słowa znaczeniu (włącznie ze służbą domową i niższymi funkcjonariuszami).

W latach kryzysu dochód społeczny pracowników najmniejszych oczywiście wydatnie się zmniejszył, co musiało się przy czynić do zmniejszenia konsumpcji. I tak w r. 1932 w porównaniu do roku 1929 zmniejszył się zbyt cukru o 20 proc., przy wóz kawy i herbaty — o 14 proc., zbyt drożdży — o 12,5 proc., zbyt wyrobów włókienniczych — o 30 proc., zbyt piwa — o 45 proc., i t. d.

uwzględnione tu są tylko dochody pieniężne wsi. Oddzielenie drobniomieszczanstwa od grupy bogatego mieszczaństwa ma oczywiście zupełnie luźny charakter i spowodowane jest wybitnie dużym udziałem u nas drobniomieszczanstwa w sto-

sumku do pracy najemnej.

Pod względem pożytku dochodów należy rozróżnić spożycie i inwestycje, to włączone zostały do inwestycji publiczne, przyczem ogólna suma inwestycji wynosiła w r. 1929 około 2 miliardów złotych, tak, że na pożytku wspomnianych trzech grup pozostało 9 miliardów złotych.

W następnych latach nastąpił znaczny spadek dochodów ludności samodzielnej i wydatne zmniejszenie inwestycji. W r. 1930 inwestycje maszynowe zostały zredukowane o 36 proc., inwestycje kole-

jowe o 25 proc. Również w latach 1931-33 występuje kurczenie różmiarów robót inwestycyjnych. Wskaźnik ogólny ruchu inwestycyjnego, wynoszący w r. 1929 — 88,7 zredukowany zostaje w r. 1933 do 27,4. Bardzo wydajne też zmniejszenie wykazują obroty handlowe i spożycie, co musiało co najmniej o jedną trzecią zredukować dochód społeczny w Polsce.



Wdzięczna tej pani sylwetka Spowita cała w biel, Urodą porywa oczy Serce do stóp jej ścieł.

Leć zdradzę jej tajemnicę, Nim wyjrzy z ekranu ram, To... Alice Brown, najnowszą z pięknych, filmowych dam.

(—)

Prawdziwy dopust Boży

Bilans klęski powodziowej.

Trudno dziś o czemkolwiek myśleć i pisać wobec klęski, która przybrała rozmiar prawdziwego dopustu Bożego. Całe polacie kraju, doszczętnie zniszczone, dzie ślaski tysięcy ludzi pozbawione środków utrzymania, coraz to nowe wiadomości o tragicznych ofiarach.

Jaki będzie ostateczny bilans powodzi, ukáže się dopiero z chwilą, gdy cała masa spienrzonych wód znajdzie się wreszcie w Bałtyku. Już jednak w tej chwili zarysowują się ogólne tego bilansu ramy.

Straty materialne dotyczą przede wszystkim zniszczonych środków komunikacyjnych, popsućtych dróg, zburzonych mostów, uszkodzonych linii kolejowych. W samem województwie krakowskim mosty pierwsze przez wodę wynosiła 6 000 metrów, Niech ta jedna cyfra starczy za przykład, przyczem dodamy, że jeśli w ciągu roku w całym państwie budowa mostów przekroczy cyfrę tysiąca metrów, to już to się uważa za intensywne ożywienie akcji inwestycyjnej. Szeręgę lat trzeba będzie na całkowitą odbudowę tych zniszczonych komunikacyjnych, których cyfra ogólna bidajże dosięgnie 100 milionów — narazie może być mowa tylko o prówiorzonym naprawieniu tego, co najpilniejsze.

Pozatem uniesione przez wodę plony. Ile tego smarzało pod falami, ile spły-

nęło z wodą, trudno obliczyć, ale rzecz jasna, że na przestrzeni znacznej części Polski, a przedewszystkiem woj. krakowskiego, cała ludność znalazła się w obliczu zupełnej ruiny.

Kategorie dalsze stanowią straty materialne gospodarci prywatnej, poniszczone budynki mieszkalne i gospodarskie straty w inwentarzu żywym i martwym. Ta poezycja idzie w setki milionów.

A wreszcie nieobliczalne straty wsku te wywoławienia gleby, które będą się da wały gorzko bdczuwać przez długi szereg lat. W okolicach górskich rwący strumień powodźt pchnął zupełnie cienką warstewkę ziemi urodzajnej, pozostawiając tylko kamienne rumowisko pódglebia. Podkarpacie nie będzie mogło przedk zapomnieć klęski lipcowej roku 1934.

Pobieżne obliczenia szacują bógóstrat w samem tylko województwie krakowskim na miliard złotych. W całym państwie będzie znacznie więcej.

Wyniki podróży ministra Becka do Estonii

Tallin. — Ogłoszony został w wyniku pobytu ministra spraw zagranicznych Becka wspólny urzędowy komunikat polako-estonski następującej treści:

„Podczas rozmów, które miały miejsce 24 i 25 lipca w Tallinie między ministrem

Sierpień miesiącem pogód

Przedłużę wakacje szkolne do września

— wola ogół rodziców i wychowawców. Gdy dziecko, wygrzewając się na słońcu lub pluskając się w wodzie, posmutnieje nagle, zamysłi się i zawoła płaczliwym głosem: — Mamustu, jest tak słończnie, tak ciepło, a ja mam wyjeżdżać do szkoły? Czy muszę koniecznie? Mamustu zrób jakob, proszę cię, żebym jeszcze nie musiał, — matka surówcza pódczyta mu to za chęć leniuchowania i da mu burę, choć w głębi duszy jest tego samego zdania.

Inna matka, łagodna, westchnie i będzie usiłowała dziecko pocieszyć. Jeszcze inna zacznie narzekać na ustawę, błażbiąc w oczach dziecka autorytet władz szkolnych, zasławiając w jego serduszkou ziarno powątpienia i gorczy.

Gdy nauczycielstwo zgodnie twierdzi, że rok szkolny zaczyna się zawczasie, że ze względu na dobro dzieci i wygodę rodziców należałoby wakacje przedłużyć, można im to pódczytać za chęć przedłużenia własnych wakacji.

Ale ostatnio dzieciom i wychowawcom przychodzą w sukurs, coraz dobitniej obiektywne głosy ogółu rodziców, a ponad to sam głos zdrowego rozsądku. Rodzice zawsze wyrzekali na skrócone wakacje, odkąd je wprowadzono. I słusznie narzekali.

Dziecko w ciągu rok uszkódnę zapracowuje się. Wymagania programów szkolnych wciąż wzrastają.

Dziecko przebywa 5 godzin w szkole, a potem wstajeza jeśli jest mniej zdolne, musł wdrabiać lekcje w domu przez trzy do czterech godzin.

Jest to ni mniej, ni więcej, tylko 10-godzinny dzień pracy. Do tego dochodzą zajęcia w świetlicach, kółkach naukowych, organizacjach społecznych.

Zaczynanie nauki w połowie sierpnia za wczesnie przerywa letni odpoczynek. Zawczasie, zwłaszcza tego lata, Sa i za powładają się na cały sierpień najpiękniejszej pogody, największe upały, Wywołują teraz dzieci ze wst, z nad morza, z gór, by zamknąć je w szkolnych murach, to pódprostu grzech.

Trzeba przytem pamiętać o tem, że w większości szkół panuje przepelnienie. I jeszcze jednó. Ołbrzymia połać Polakó objeła straszliwa klęska powodzi, Setki rodzin zostały zrujnowanych. Czy będą one mogły powrócić do normalnego życia dość szybko, aby wysłać we walec, wzm czasie swe dzieci do szkoły?

Dodajmy jeszcze, że dla budżetu wieloróżn byłoby rzeczą niemałej wagi przesunięcie ze środka miesiąca na początek następnego owego wydatku kilkudziesięciu, lub stukilkudziesięciu złotych, które trzeba będzie wydać na opłaty szkolne, podreżnikni, zeszyty i mundurki.

„Przedłużcie naszym dzieciom tegoż. roczne wakacje do września” — wola ją zgodnie rodzice.

spraw zagranicznych Estonii Seljama i ministrem spraw zagranicznych Polski Beckiem, obaj ministrowie mieli okazję do przegladu spraw, dotyczących stosunków między obu krajami i w odniesieniu do tych spraw stwierdzili całkowitą zgod-

ność poglądów.

Przy tej okazji stwierdzono, że współpraca obu rządów, zmierzających do stabilizacji politycznej na wschodzie Europy, która przyniosła tak ezczęśliwe rezultaty dla wzmocnienia pokoju, będzie w dal szym ciągu prowadzona w tym samym duchu przyjaźni i serdeczności. Obaj ministrowie skorzystali z okazji, aby wymienić informacje o rozmaitych sprawach natury ogólnej, interesujące oba kraje, a m. in. o idei paktu wzajemnej pomocy, który jest obecnie przedmiotem dyskusji międzynarodowej.

TELEGRAMY

PREZ. HINDENBURG MÓWI O „OBRZYDLIWYM ZAMACHU”
Berlin. — Prezydent Rzeszy Hindenburg wysłał do prezydenta austriackiego następujące pismo kondolencyjne z powodu zamachu na kanclerza Dollfussa: „Głęboko wstrząśnięty wieścią, że p. kanclerz związkowy Dollfuss padł ofiarą obrzydliwego zamachu, wyrażam Waszej Ekszelencji wyrazy mego najserdeczniejszego ubolewania”.

ARESZTOWANIE SZEFA WIENIEŃSKIEJ POLICJI KRYMINALNEJ
Wiedeń. — Wielką sensację wywołało tu nagłe aresztowanie szefa wiedeńskiej policji kryminalnej radcy dworu dra Steinhelsa, jednego z najwybitniejszych kryminalistów wiedeńskich.

Wedle krążących wiadomości miał on być zawikłany w hitlerowski zamach spiskowców.

Wraz z nim aresztowany został inspektor generalny policji wiedeńskiej dr. Gutzmann, również o udział w spisku podejrzany.

Z powyższego wynika więc, że spiskowcy musieli porozumieć się w pierwz z drem Rintelenem, aby zapewnić, czy przyjęcie na stanowisko kanclerza, poczem zwrócili się do radcy Steinhelsa, proponując mu stanowisko prezydenta policji.

Dr. Rintelen przybył, jak się okazuje, nagłe do Wiednia, nie zawiadomivszy o tem zupełnie swego szefa, kanclerza Dollfussa.

Składamy serdecznie podziękowanie Wł. Ks. Prof. Sobaniskiemu Ks. Ku-astowi p. Dyr. Biskupskiemu oraz Chorowł U. Stow. M. P. w Częstochowie za udział w uroczystości zaślubin naszych Franciszka i Jan WOZNAKOWIE.



CIERPIĄCY NA WOLE I WZDECIA SZYJI

książkę lekarza darmo i franko

napisać adres pod adresem:

PANNONIA - APOTHEKE
BUDAPEST 72, POSTFACH 85
Abt

List Hitlera do Papena

„RZĄD RZESZY POTĘPIA JAK NAJOSTRZEJ ZAMACH — PRAGNĘ PRZYJAZNEJ WSPÓLPRACY Z AUSTRJĄ”.

Berlin. — Urzędowe niemieckie biuro prasowe donosi: Kanclerz Rzeszy Hitler zaproponował nominację wicekanclerza w. Papena na stanowisko posła Rzeszy Niemieckiej w Wiedniu i w związku z tem wysłał do w. Papena odręczny list.

W liście tym kanclerz raz jeszcze podaje motywy odwołania dra Rietha ze stanowiska posła w Wiedniu, stwierdzając, że poseł Rieth bez upoważnienia rządu Rzeszy wniósł się w sprawę wewnątrz Austrii. W dalszym ciągu kanclerz Hitler pisze dostojnie:

„Zamach na kanclerza dra Dollfussa, który rząd Rzeszy potępia w najostrożniejszej formie, zaostriżył w znacznym stopniu sytuację polityczną Europy, w czem jednak Niemcy nie ponoszą żadnej winy.

„To też pragnieniem moim jest przyczynić się do odprężenia sytuacji, a przedewszystkiem do urominowania zadrażnionych oddawna stosunków z państwem

austrjackim przez nawiązanie normalnej przyjaznej współpracy.

„Dlatego zwracam się do pana, kochający panie w. Papen z prośbą, aby pan podjął się tego ważnego zadania, tem bardziej, że pan od początku naszej współpracy posiadał i nadal posiada pełne moje zaufanie.

„Z tego powodu zaproponowałem p. Prezydentowi Rzeszy, aby pan po opuszczeniu swego dotychczasowego stanowiska w gabinecie Rzeszy zajął przez pewien ściśle określony czasokres stanowisko posła Rzeszy w Wiedniu.

Na stanowisku tem będzie pan podlegał bezpośrednio kanclerzowi Rzeszy”.

Mordercą Dollfussa

Wiedeń. — Z przebywających w koszarach policyjnych przy Marokkanerstrasse 144 zamachowców przewiezio-

nych zostało 30 do więzienia wiedeńskiego.

Słychać, że staną oni przed świeżo stworzonym trybunałem wojskowym. Reszta odpowiadać będzie przed sądem doraźnym.

Z dotychczasowego śledztwa wynika, że zamachowcy składają się prawie że wyłącznie z b. żołnierzy wojska austriackiego, wydanych z powodu uprawiania propagandy hitlerowskiej.

Przygotowywali się oni przez dłuższy czas do wykonania spisku i czekali na odpowiedni moment. W poniedziałek rano znaleźli oni w skrzynkach na listy swych pomieszkań kartki z napisem: „Befehl” (Rozkaz), którego słowa były hasłem zbiórki spiskowców w sali niemieckiego towarzystwa gimnastycznego, znajdującej się w pobliżu koszar przy Stiflgasse, gdzie zaopatrzyli się w broń i amunicję.

Bezpośrednim mordercą kanclerza Dollfussa jest 35-letni b. żołnierz wojska austriackiego, nazwiskiem Otto Paneta, który służył lat 17 w wojsku austriackim, m. in. także i w pułku strzelców cesarskich, w którym odbywał swą służbę podczas wojny również kanclerz Dollfuss.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, że przywódcą zamachu stanu był b. wojskowy austriacki niejaki Friedrich.

ZMASAKROWANE WZŁOKI Ś. P. DOLLFUSSA.

Wiedeń. — Pewien Francuskanin, który był zaprzyjaźniony z zamordowanym kanclerzem Dollfusem, opowiada, że usłyszałszy o ciężkim zranieniu kanclerza, udał się w późnych godzinach wieczornych do urzędu kanclerskiego, gdzie do-wiedział się o jego śmierci. Wszedłszy do pokoju, zauważył zwłoki kanclerza, przy krytej kótara, a krew ściekała z otwartej rany. Twarz kanclerza wykazywała bliznę na lewym policzku, sięgającą od ucha aż do usza Robiło to wrażenie że kanclerz Dollfuss został przed śmiercią pobity. Ciało kanclerza przedstawiało straszny widok. Lekarze stwierdzili, że kanclerz Dollfuss zmarł na skutek jednej rany śmiertelnej. Kula przedostała się przez lewe ramię do stosu pacierzowego, powodując śmierć.

Dr. M. ROZEN

Choroby skórne i weneryczne leczenia żyłaków
II Aleja Nr 41, od 8-12 i od 2-8.

ZAMIAST FELJETONU

Miasto — ogród Żarki rozwija się, rozrasta, rozszerza, coraz bardziej nabierając charakteru dobrze urządzonego letniska podmiejskiego. Od zeszłego roku postępn jest wyraźny: pomimo kryzysowych czasów wybudowano pięć domów, w tem okazała willa prywatna i duży, 14-pokojowy hotel - pensjonat „Nalecz” zabięgliviej administracji dóbr Złoty Potok. Hotel, wzniesiony w stylu zakopiańskim na wzgórzach wśród lasu, przynajmniej z przykłądną starannością, ukwiecony, wyposażony w dwa korty tenisowe i t. d., stał się ośrodkiem za-interesowania, magnesem, przyciągającym letników, których jest tu pełno z Częstochowy, Sosnowca, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Wogóle na brak frekwencji Żarki i w tym roku uskarżać się nie mogą. Razem co w 30-tu domkach i willach jest kilkadziesiąt osób, a na każdą niedzielę i święto liczba ta podwaja się i potraja, ruch i gwar rośnie, że niemal szumu lasu nie słychać. Jeden dzień wytrzymać z tem można, za to cały tydzień jest błogi spokój.

Z inowacji zasługują na wspomnienie chodniki betonowe od przystanku kolejowego (oby wszystkie ulice Częstocho-wy miały bodaj takie!), dalej nowoposa-dzone drzewka akacji wzdłuż ulic żarkowskich, wreszcie obok przystanku kiosk „Ruch” z gazetami, z pośród których nasz popularny „Goniec Często-chowski” cieszy się znaczną poczytnością.

W planie dalszych inwestycji przewidziane jest oświetlenie elektryczne zapewne już w następnym sezonie, wreszcie mówi się też o bocznicy kolejowej dla ruchu towarowego i stacyje, zamiast dzisiejszego przystanku. W projekcie jest budowa drugiego hotelu, co rok zresztą ma stanąć nowy takiż hotel-pensjonat administracji złotopotockiej, co oczywiście przyczyniłoby się wainie do rozwoju letniska. Parcele budowlane nabywane są po 30 — 75 gr. za metr w zależności od miejsca położenia. Sło-

wem, Żarki mają przyszłość i nawet już dziś pod niektórymi względami zaczyna ją konkurować bodaj z samą Krynicą: powietrze jest, drzewa są, piaski aż za dużo, woda w strumyku i basenie — owszem, ceny mieszkań i utrzymania — nie można narzekać, czasem wybitnie krynickie, mniejszość narodowa też obficie reprezentowana, narogóż więc jeszcze potrzeba?

Jednej rzeczy braku — pogody w początkach lipca, ale tu już swankowały wszystkie nasze letniska i uzdrowiska, od wybrzeży Bałtyku poczynając, a kończąc na polskim Meranie — Zaleszczykach.

Smętny żywot wiedzli letnicy podczas tych dni ściąć kryzysowej pogody, gdy naczelnym tematem dysput były kierunki wiatrów, gęstość zachmurzenia, wyższość zalet parasola nad nieprzemakalnym paltem, termometr, barometr i t. d.

Epidemia bridza wybuchła oczywiście z intensywnością niespotykaną. Deszcz i bridz wycisnęły swoje piętko na całym życiu letników. Rozmówko były niezmiennie jednakowe:

— Jak tam, pada?
— Leje!
— A w chwilę później:
— Jeszcze leje?
— Nie, teraz pada.
Zaraz zaś potem:
— Dobrze, że pan przyszedł. Może pan zagra z nami w bridza? — proponują panu Antoniemu, — urzędnikowi państwowemu. — Właśnie czekamy na czwartego.
— Niestety! Ja też czekam.
— Na co?
— Na pierwszego.

Za chwilę od stółka już padają kabalistyczne słowa gwary bridzowej, niezrozumiałe dla profanów: raz, dwa kara, ho, ho, co za koronka, stół gra, mały szlemik! — gdy nagle w monotonie pogwarki bridzowej, jak bomba, wpada jeden okrzyk triumfujący 12-letniego Jurka:

— O jej, stońce!
— Odzie, gdzie? Nie może być! — rwa się głosy i całe towarzystwo, rzu-

ciwszy sfiatygowane karciecia, hurmem biegnie na ganek. No proszę, słońce to jednak coś więcej, niż wielki szlem. Isto tnie, w otoku mglistej poświaty jaśnieje coś nakszałtł tarczy słonecznej, ku której wzniosły się z nadzieją wszystkie głowy. Oblicze słońca jest jednak jakby za wystydzone, wyczytać niemal można, że chce powiedzieć: „Bardzo przepraszam, że przeskadzam. Moi drodzy państwo, idźcie dokończyć swojego bridza” i z nikłym uśmiechem chowa się za najbliższą ciemno-szarą chmurkę. Po minucie już kapie, śniąpi, pada, leje. Bridż idzie przez 8 godzin, kończy się, zaczynają nową partję.

Po kolacji rozmowy towarzyskie ożywiają się trochę. Sypią się anegdotki.

— Czy pan zna ten kawał o tej pani, co połknęła sapilkę i krzyczy: „Ratunku!”, a maż jej mówi: „Czego się drzesz? Kupię ci drugą”?

— Nie, nie znam. Niech pan opowie. Przy innym stole mały Jaś wola:
— Mamusi, ten pan ma złote zęby!
— Ależ dziecko, tego się nie mówi! — tłumaczy stropiona mamusia.
— A czy on o tem nie wie?
Z ganku dochodzą słowa jakiegoś pożegnania:
— Jeżeli pani pozwoli, to przyjdę.
A ona cichutko odpowiada:
— Niech pan przyjdzie, to pozwolę...
Ot, zwykłe nieporozumienie.

Aliści w ciągu owego zadeszczonego i zabridzonego okresu znalazł się dzionek taki, co w krajach podzwrotnikowych, gdzie pora deszczowa trwa pół roku, mógłby uchodzić za wyjątkowo pogodny. Daje na wyśnioną przechadzkę po lesie, zbliżam się do strumyka i kogoś widzę? Oto pan Adolf (nie Hitler) stoi nad brzegiem, odkryty płemem dła ciepła, parasol wisi obok na szeczku, on zaś (Adolf, nie parasol) trzyma długą wędkę, najwyraźniej łowi ryby.

— Jakże się pan miewa? Cóż to, tak bardzo pan lubi rybołówstwo?
— Niech je szlag trafi! — denerwuje się mój znajomek. — Nienawidzę tego idiotycznego sportu!
— Więc po kiego licha stoi tu pan z

wędką?
— Bo mam tylko 8 dni urlopu.
— Jakto, nic nie rozumiem?
— Widzi pan, ja łowię ryby, aby prze-dzielić sobie urlop. Przy tem zajęciu osiem dni wydaje mi się conajmniej mi-sięciem.

Takiemu to i deszcz zamało. Jednakże, gdy skończy się deszczowa chłosta, skoro słońce oprómiem swym blaskiem ziemię, las, łąki, wodę, rozłoży pola, ogrzeje, dopiecze — inne życie toczy się na letnisku, inny panuje nastrój, ruch, werwa, gdzieindziej nawet powstaje wręcz chederowy harmi-der.

Głównym ośrodkiem ruchu, głównym skupiskiem staje się plaża nad basenem, rojna, barwna plaża, gdzie gwarliwa dzieciarnia używa, co się zowie, a starsze, stacjonniejsze pokolenie spoczywa na piasku, pod działaniem promieni słonecznych przeistaczając się stopniowo w czerwonoskórnych i hindusów. W wodzie pływają uroczę syreny, skaczą w 1/2-metrową głębinę młodzieńskie nieszakowce nieroztropni, pływają, jak rekiny, starsi panowie, trafi się i odważny, brodaty Neptun („Ja go znam — sły-szę głos poza sobą — to Pomerancblum ze Spadkowie!”).

A na plaży znów rozmówki:
— Patrzy! Ten wysoki szaryn, to najlepszy pływak na ziemi!
— Co ty mówisz? Mistrz świata?
— Nie, ale najlepszy na ziemi, bo w wodzie nie umie pływać!
Tuż obok znów słychać:
— Reginka, spójr, czy mój kostium nie jest zbardzo wydektowany?
— Nie.
— Idlotka!
— Co, co?
— Przepaszam cię, myśję o krawcowej, która szyla mi ten kostium.
Opadał całe towarzystwo gra w siatkówkę, tuż na przystanku zatrzymuje się pociąg, który wyrzuca nowę zastę-pę mieszczuchów. Pierwszym haustem, jak wino, pija balsamiczne powietrze, spórzaniem powiodą wkrąg i rzekną:
— „Ładne te Żarki!” A s p e r.

OJCIEC ŚW. POD WRAŻENIEM ZBRODNI.

Citta del Vaticano. — Wiadomość o śmierci kanclerza Dollfussa wywołała w Watykanie wstrząsające wrażenie, gdyż kanclerz Dollfuss uważany był w Watykanie za szermierza idei chrześcijańskiej oraz cieszył się głęboką sympatią Ojca św. i dostojników Kościoła, z którymi pertraktował w sprawie konkordatu ze Stolicą św. W dniu 14 marca r. b. kanclerz Dollfuss przyjeżdżał przez Papieża, od którego otrzymał błogosławieństwo oraz zachętę do dalszej pracy na stanowisku szefa rządu austriackiego.

Ojciec św. wystąpił depezę kondolencyjną do prezydenta Austrii, Miklasa.

LEGJON AUSTRIACKI POD NADZOREM S. S.

Wiedeń. — O przygotowaniach aneksji Austrii ze strony Niemiec w związku z zamordowaniem kanclerza Dollfussa świadczy fakt, iż obecnie po wycofaniu się Niemiec odkomenderowano do głównej kwatery Legionu austriackiego w Monachium oddziały S. S. złożone z 500 ludzi, aby przeszkodzić planowanemu atakowi Legionu austriackiego na Salzburg, który miał w tych dniach nastąpić.

Tem się też tłumaczy, że Hitler zjawił się nagle w ub. czwartek w Monachium, dokonawszy inspekcji obozu Legionu austriackiego.

Wszyscy członkowie Legionu austriackiego mieli już zostać aresztowani. Niemiecka straż graniczna otrzymała rozkaz nie przepuszczenia legionistów austriackich przez granicę.

AUSTRIA ŻĄDA OD NIEMIEC GWARANCJI BEZPIECZEŃSTWA.

Wiedeń. — Austriacka opinia publiczna domaga się w kwestii nawiązania normalnych stosunków z Niemcami przede wszystkim rozwiązania Legionu austriackiego w Niemczech, wydania ze strony Niemiec zakazu przemycnictwa do Austrii hitlerowskiej bibuły propagandowej oraz zastanowienia radjowych mów podlegawczych.

Kapitulacja Hitlera

Wiedeń. — Pismo kanclerza Hitlera wystosowane do Papena z propozycją objęcia przez niego stanowiska posła niemieckiego przy rządzie austriackim, uważane jest powszechnie za kapitulację Hitlera w odniesieniu do Austrii.

Tutejsze koła stwierdzają, że Hitler zażądał w ostatniej chwili niemiękkich wybuch wojny, doszedłszy do przekonania, że to, co się stało w Austrii w związku z zamordowaniem Dollfussa mogłoby doprowadzić do katastrofy, której skutków nie można by w ogóle przewidzieć.

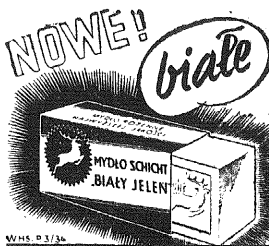
Wedle doniesień z zagranicy miały być niemieckie koła rządowe dokładnie o przygotowaniach do przetrwania hitlerowskiego w Austrii poinformowane.

Z innych źródeł słychać nawet, że gdyby Röhm był jeszcze przy życiu, oddziały szturmowe Röhma byłyby już w Innsbrucku.

Okazuje się również, że Francja, Anglia i Włochy były zdecydowane do przedsięwzięcia wspólnej akcji przeciwko Niemcom w obronie Austrii. Hitler rozpoznawszy zagrożenie mu niebezpieczeństwo, cofnął się w ostatniej chwili.

REWOLUCJONISCI AUSTRIACKI NA GRANICY NIEMIECKIEJ.

Passau. — W okolicy Kollerschlag ustrzelano zbierowice z Austrii przedostające się przez granicę niemiecką. Zbierowice natrafili na oddział Heimwehry, wobec czego wywiązała się strzelanina, 8 zbierowców, częściowo rannych, dotarło do gra-



Nie dziwnego, że wszystkie gospodynie zachwycone są tem nowym mydłem. Ołd śniewojąco białe mydło — białizno biała jak śniegi. Mydło to jest tak czyste i łagodne, że da się użyć do wszystkiego: zarówno do prania delikatnych tkanin — jak i do mycia ciała i rąk.

nicy niemieckiej, obezwładniwszy pod drodze 3 strażników celnych. Na miejscu zjawiła się natychmiast niemiecka policja graniczna, która ich aresztowała. **SAMOBÓJSTWO B. DYR. POLICJI.** Wiedeń. — Według nieprawdzonej pogłoszek b. dyrektor policji Brandl, złożony z urzędu za knowania narodo-socjalistyczne, popełnił samobójstwo.

W Paryżu o sytuacji międzynarodowej

Paryż. — Międzynarodową sytuację, wytworzoną wypadkami w Austrii określają w piątek wieczór, jak następuje: Tocząca się między Paryżem, Rzymem i

Londonem wymiana zdań nie doprowadziła dotąd do zdecydowania wspólnej interwencji dyplomatycznej w sprawie Austrii. Interwencja tego rodzaju uważa na jest za niecelową. Nie należy również wyzekiwać odosobnionej interwencji Włoch. Koncentrację 2-ech korpusów na pograniczu austriackim Mussolini uważa za za dostatecznie wyraźne okazanie swej woli.

Prasa francuska nie ukrywając poważnej sytuacji, wyraża się dzisiaj z pewnym optymizmem o dalszym rozwoju wypadków. Wpływa na to w głównej mierze stan izolacji, na którą zdają się być skazane Niemcy i co dyplomacja francuska wykorzystuje jako atut w toczących się obecnie rozgrywkach.

DZIECI DOLLFUSSA NIE WIEDZA O ZGONIE OJCA.

Wiedeń. — Wedle doniesień z Rzymu nie wiedzą dzieci Dollfussa nie jeszcze o zgonie swego ojca. Przebywają one w Riccioni pod opieką małżonki Mussoliniego, Racheli.

DOLLFUSS NA KATAFALKU.

Wiedeń. — Zwłoki kanclerza Dollfussa spoczyły obecnie w hali ratusza wiedeńskiego. Czarna, skromna trumna, w której leży zabity kanclerz, jest już zamknięta.

Tysiące ludzi defiluje przed katafalkiem, obok którego pełnią straż honorową dwaj majorzy armii austriackiej, dwóch oficerów ochotniczych formacji wojskowych, czterej studenci korporacji katolickich oraz delegaci policji wie-deńskiej. Zwłoki Dollfussa zostały zabalsamowane.

W hali ratusza obitej kirem pałą się świece. Przed katafalkiem piętrzą się sto sy wieniców.

KTO DOWODZI WOJSKAMI WŁOSKIEMI NA GRANICY AUSTRII.

Rzym. — Na czele wojsk włoskich, zgromadzonych w Bolzano, stoi generał Priani, b. szef misji wojskowej w Albanii, na czele oddziałów, zgromadzonych w Udine, gen. Graziani, b. dowódca armii, która zajęła w swoim czasie Cyrenajkę.

Rintelen zmarł w piątek

Wiedeń. — W godzinach wieczornych ukazał się urzędowy komunikat biura prasowego, donoszący, że b. poseł austriacki w Rzymie Rintelen zmarł w piątek o godz. 16-ej popołudniu wskutek rany ze strzału samobójczego.

WYROK ŚMIERCI NA STARHEMBERGA.

Wiedeń. — Jeden z urzędników poczty w Burgenlandu przychwycił podszywaną przesyłkę, zawierającą gazety niemieckie oraz list tej treści: „Możemy zapewnić, że za dwa dni także i ks. Starhemberg żyć więcej nie będzie”. Przesyłka ta nadana została w Gdańsku. **DRUGIE MORDERSTWO KAPTUROWE W AUSTRII.**

Wiedeń. — Drugi już z rzędu mord kapturowy dokonany został w Austrii w nocy z 24 na 25 bm.

Kiedy członek Heimwehry Rinner za mieszkał obok Celowca ułożył się na spoczynek, otrzymał nagle pismo wzywające go do natchmiastowego przybycia na miejsce postoju swego oddziału obozowego do Celowca.

Rinner ubrał się szybko i opuścił mieszkanie. W kilka minut później znalazł się w odległości 20 kroków od mieszkania zwłoki Rinnera przeszyte trzema kulami rewolwerowymi. Okazuje się, że przed wstąpieniem do Heimwehry brał Rinner żywy udział w austriackim ruchu hitlerowskim.

ZGON MARSZ. LYAUTEY'A.

Paryż. — Marsz. Lyautey, który przed pewnym czasem zachorował, zmarł w piątek w południe.

Marsz. Lyautey urodził się 17 listopada 1854 r. w Nancy.

Wojska włoskie wkroczą do Austrii

NA WYPADEK DAL SZYCH POWIKŁAN.

Rzym. — Ton prasy włoskiej jest nadal bardzo ostry i zdecydowany wobec Niemiec.

Pisma włoskie stwierdzają, że cały świat kulturalny odpowiada jednym okrzykiem oburzenia na zbrodnię.

„Popolo”, popołudniowe wydanie „Giornale d'Italia”, wskazuje na konieczność czynności ze strony Włoch. Nie trzeba, pisze dziennik, podkreślać, że Włochy, właśnie w obecnym momencie nie oddają się od zasady współpracy. Włochy wspólnie z Anglią i Francją śledzą z serdecznym współczuciem dzieło obrony i odbudowy Austrii. Próby powstania słu mi Austrii szybko własnymi siłami. Signorelli daje swemu artykułowi wstęp nenu w „medjolańskiej „Stampa” tytuł: „Ostrzeżenie”.

„Mord na osobie Dollfussa, pisze on, jest także wydarzeniem politycznym, którego doniosłości nie można bagatelizować. W niesłychanie powikłanych stosunkach Europy powojennej nie zanoto-

by przyniósł z sobą tak daleko sięgające skutki i tak wielką niepewność. Dobrze jest wiedzieć, że na wypadek komplikacji, mogących osłabić zasadę całkowitej niezależności Austrii, wojska włoskie na tychmiast wkroczą by przywrócić zachwianą równowagę.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche, z wodą bieżącą i telefonem w Warszawie, Chmielna 31, blisko Dworca Centralnego poleca tanio

Zarząd Hotelu Royal.

Tragiczny bilans strat

w powiecie tarnowskim

52 WSIE ZNISZCZONE. — 6.000 GŁODUJĄCYCH NEDZARZY.

Tarnów. — Okropna powódź, jaka na wiedziła powiat tarnowski spowodowała wylw Bontoku, Białej i Dunajca, które zalały i zniszczyły 52 wsie.

Część ewakuowanej ludności wróciła już do swych zmokłych i zamulonych chałup, część zaś została bez dachu nad głową, gdyż domy ich urosły wezbrane fale rozszalałych rzek. Wszędzie zagłada widno głodu i nędzy, gdyż wszystkie plony zostały zniszczone, a bydo w większości wypadków utnęło. 6 tys. osób pozostało bez środków do życia.

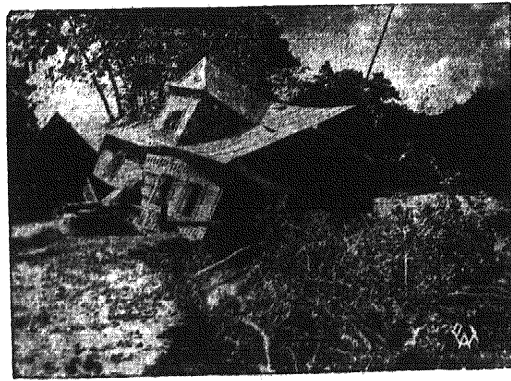
W b. tygodniu nawiedził powiat tarnowski i powiększył dzieło zniszczenia grad wielkości gołębiego jaja, który spadł kilka razy i nie tylko, że zniszczył do reszty plony, ale nawet pociął liście i korę z drzew owocowych i pozabijał wiele drobiu. Znękana ludność z

bólem i łzami w oczach spogląda na swój zniszczony dobytek. Niektórzy z nich nie mogą rozpoznać granic swej roli, gdyż wszystko zostało doszczętnie zamulone. Tragedię tę powiększa fakt, że w miejscowościach, położonych bliżej Dunajca i Białej, pola zostały zasłane grubą warstwą kamieni i piasku.

Szkody wyrządzone przez powódź w powiecie tarnowskim przekroczyły sumę 15 milionów zł.

Wody na rzekach powoli opadają, jednak pola stoją nadal pod wodą. Ziemia nie wszędzie gnija. Wieśniacy stojąc w wodzie po kolana, koszą resztki zbóż i wynoszą na miejsca wyżej położone.

We wszystkich miejscowościach akcje pomocy dla powodzian prowadzi się nadal w żywym tempie i dożywia się 6 tysięcy osób.



Wzruszająca ofiara

Warszawa. — Wśród licznych ofiar na rzecz powodzian jedną z najbardziej wzruszających jest złożona przez 56 bezrobotnych, zatrudnionych przy robotach publicznych w Targówku. Ofiarowali oni 34 zł. 50 gr. z jednoczesnym wyrażeniem nadziei, że za ich przykładem pójdą inni.

Z powodzi w Mało polsce. Zdjęcie przedstawia dom w Kowańcu, zmyty i przewrócony przez powódź.

Powódź w województwie Krakowskim. Zalane chaty, zniszczone zbiory — oto straszliwe skutki klęski żywiołowej, która w całej Małopolsce zachodniej przyczyniła setki milionów strat.



ODLEWY MASZYNOWE

surowe i obrabione
RUSZTA ognio-odporne ze specjalnego stopu
RURY KANALIZACYJNE
Fabryka Maszyn i Odlewania Żelaza
Inż. K. KANCZEWSKI
 OGRODOWA 45. TELEFON 11.95.

POWRÓT MIN. BECKA.

Ryga. — P. min. Beck wyjechał do Polski wraz z małżonką, której stan zdrowia pozwolił na odbycie tej podróży. **100 GÓRNIKÓW POLSKICH W BELGIJI NA BRUKU.**

Bruksela. — W jednej z większych kopalni węgla w Belgii Bois de Alleuloux, w której zatrudnionych było ok. 100 górników polskich, wymówiono pracę wszystkim robotnikom.

Górnicy polscy znaleźli się w strasznej sytuacji, bez środków do życia i bez żadnej opieki. Nie mają oni również za co wrócić do kraju.

Nowa panama w Sovietach.

Moskwa. — W okręgu Czelabińska w dzie sowieckie ujawniły wielką panamę. Aresztowano kilkanaście osób, w tym 7 kontrolerów, 6 kasjerów oraz dwóch naczelników Szajkiewicza i Owczynikowa, którzy w ciągu pół roku przywłaszczili sobie przeszło 600.000 rubli oraz okradli 25.000 robotników, zatrzymując około miliona kg. różnych artykułów spożywczych. Robotnicy ci zmuszeni byli w tym czasie głodować, gdyż nie przyznawano im normalnych porcji żywnościowych.

STRASZNA ŚMIERĆ 6 DZIECI POD KOLAMI DWUCH POCIĄGÓW.

Nowy Jork. — W miejscowości Shelton w stanie Connecticut wydarzył się straszny wypadek, w którym poniosło śmierć 6 dzieci, bawiących się na torze. Dzieci zajęte zabawą nie spostrzegły, że na 2 łączących obok siebie torach jadą pociągi w przeciwnych kierunkach. Gdy zauważyły niebezpieczeństwo, było już za późno. Zwłoki dzieci zostały w okropny sposób zmasakrowane przez mijające się pociągi.

Dzwon Zygmunta

obwiesić powstanie „Światowego Związku Polaków”.

Kraków. — Ks. Metropolita krakowski, ks. Sapieha przyjął delegata Komisji organizacyjnej Zjazdu Polaków z zagranicy w sprawie udostępnienia skarbcia i udzielenia Dzwonu Zygmunta na uroczystości z okazji pobytu w Krakowie uczestników II Zjazdu Polaków z zagranicy. Ks. Metropolita ustosunkował się bardzo życzliwie do dezyderatów Komisji organizacyjnej.

W dniu 9 sierpnia podczas uroczystości proklamowania Związku Polaków ożwie się historyczny dzwon Zygmunta — symbol wielkiej i mocarstwowej Polski.

Długa podróż minie niepostrzeżenie — gdy zabierzesz do wagonu swoje pismo „Goniec Czesłochowski”.

KINO „EDEN” I-sza Aleja 12.

Przez czas wyświetlania obecnego programu przeznaczamy 5 procent targa brutto NA POWODZIAN.

Dzisiaj nowy wielki film „Paramount”

KOBIETA i BESTJA

W rolach głównych — znanymi twórcami filmowych
CHARLES LANGTON
CAROLA LOMBARD
CHARLES BICKFORD

Nad program: tylko u nas! Aktualnie zdjęta dźwiękowo

Kłeska Powodzi

Nadzwyczajny reportaż, dokonany przez szereg operatorów z aeroplanów, motorówek i t. d.

Szczegółowo w sfinans. PORANEKI W niedzielę o g. 12 i pół w południe „Grzech jednej nocy” Nadprogramy. Ceny poludniowe.

Straszliwa katastrofa lotnicza

SAMOLOT RUNAŁ NA ZIEMIĘ. — 11 OSÓB ZABITYCH.

Stuttgart. — W piątek o godz. 10-jej przedpołudniem wydarzyła się koło miejscowości Tuttlingen (Wirtembergia), wstrząsająca katastrofa lotnicza. Szwajcarski samolot pasażerski linii Berlin — Zurych, na którego pokładzie znajdowało się 8 pasażerów i trzech ludzi obsługi, z niewyjaśnionych przyczyn spadł ze znacznej wysokości, a podczas zderzenia się z ziemią stanął w płomieniach.

Narazie nie ustalono jeszcze dokładnie liczby ofiar śmiertelnych, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jednak, żadna z osób nie uszła z życiem.

W związku z powyższą katastrofą minister lotnictwa Goering wysłał do szwajcarskiego ministerstwa lotnictwa depeszę, wyrażającą szczerze współczucie nie mieckich władz lotniczych z powodu straty, jaka spotkała lotnictwo szwajcarskie. Szwajcarski samolot „Curtiss Condor” runął z wysokości około tysiąca metrów. Samolot zleciał na teren leśny i uległ całkowitemu rozbiciu.

Motor znalazłono w odległości kilometra od miejsca katastrofy. W szerokim promieniu leżały oderwane skrzydła i metalowe części aparatu. W książ-

ce meldunkowej pilota znalazłono następującą ostatnią notatkę:

„Zurych, godz. 9.25 wysokość 1.500 m. powietrze czyste, bez chmur”.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja z Bollingen. Ustalono, że wszyscy znajdujący się w samolocie, a mianowicie, 8 pasażerów i 3 członków załogi stracił życie. Wśród pasażerów znajdowała się jedna kobieta i 3-letnie dziecko. Także wśród załogi znajdowała się jedna kobieta.

Miejsce katastrofy zamknięto w szerokim promieniu kordonem S. A. i straży policyjnej. Przyczyny katastrofy nie zdolano dotychczas ustalić.

„CZYSTOSC”

Zawładamy Pańce domu i P. P. Kupców, o otwarciu w Częstochowie przy ul. Wilsona 34. m. 7. zakładu, pod firmą Nowoczesny Zakład Czyszczenia Szyb i Mieszkań

Wykonanie fachowe. Ceny niskie.

Mussolini ofiarował

200 tys. zł. na powódź polską.

Warszawa. — Agencja „Iskra” dowiada się, że prezes ogólnopolskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi dr. Stefan Hubicki otrzymał w dniu 26 b. m. pismo, w którym p. Bellardi Ricci, chargé d'affaires ambasady włoskiej, zawiadamia w nieobecności p. ambasadora Włoch, że ze strony włoskiego p. Benito Mussolini, wruszony kłeska, jaka dotknęła w ostatnich dniach Polskę, przetrząsnął kwotę 200 tys. zł. na rzecz ofiar powodzi.

DYPLOMATY NA POWODZIAN.

Warszawa. — Na ręce ogólnopolskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi złożyli: p. minister spraw zagranicznych J. Beck — 3 tys. zł., ambasador Włoch J. Bastiani — 1.000 zł., ambasador St. Zjedn. A. P. J. Cudahy — 1.500 zł., ambasador Z. S. R. R. J. Dawtian — 1.000 zł., konsul gen. Wielko-Brytyjski Frank Sawyer — 100 zł.

PONOWNY WYLEW WIEPRZA.

Lublin. — Wisła na całym terenie województwa lubelskiego poczyna powoli opadać. Jedynie pod Józefowem i Kamieniowem w pow. puławskim woda na Wisłę wezbrała. Pod wsią Wilków wylała Żelazianka, zalewając pola w gminie Szczekarków. Również bardzo wysoko podniosła się woda na Wieprzu i zalała okoliczne pola. Akcja pomocy powódzianom na terenie Lublina zatacza coraz szersze kręgi.

WODY POD BYDGOSZCZĄ OPADAJĄ.

Bydgoszcz. — Według informacji państwowego zarządu wodnego stan wody przedstawia się następująco: Szczyt wysokiej fali Wisły w Brdyńsku ujawnił się 26 lipca o godz. 18, dnia 27 b. m. m. stan wody w Brdyńsku wynosił przy słuźcie (port) 7,92 m, oraz dolny (port zewnetrzny) 7,60 m, przy jazie w Czersku (Brda — Wisła) górny i dolny 7,98, w Bydgoszczy przy słuźcie miejskiej stan wody wynosił 5,22 m dolny, t. j. 72 cm ponad normę. Woda obniża się w dalszym ciągu.

W Sandomierskiem było zalanych 1.441 domów.

Sandomierz. — Dopiero w piątek, gdy wody Wisły opadły i stan jej wynosił jeszcze 250 cm ponad normalny, można się zorientować w wielkich rozmiarach kłeski, jaka dotknęła pow. sandomierski.

Z danych, którymi dysponuje starostwo wynika, że w 6-ciu gminach zostało zalanych 18.277 ha ziemi, 1.441 domów, ewakuowano 11.535 osób i tysiące sztuk bydła. Kolumny sanitarne udały się już do miejscowości, nawiedzonych powodzią, celem odkażania zalanych terenów. Równocześnie przeprowadzane są szczeplenia przeciwtyfusowe. Do akcji tej mobilizowani zostaną również wszyscy lekarze tutejszego powiatu.

Ludność ewakuowana może już wrócić do swych domów, potrzebna jest jednak pasza dla wyżywienia uratowanego in-

wędrówką. Obok nich stoją równie niebezpieczni powódzianie. Patrzą z rozpaczą na to, co im pozostało, bo i to zmusze ich do sprzedaży.

Według opowiadań jednego z powódzian z pow. brzeskiego, woda zabrała podobno 4.000 sztuk bydła w pow. brzeskim i dąbrowskim, nie licząc świń, których każdy gospodarz chował kilka. Katastrofalny brak paszy wykorzystują handlarze. Były wypadki, że znękaną chlop sprzedawał krowę za 30 zł.

Jednak gospodarze mimo to sprzedają masowo bydło. Coraz więcej bydła na targowicach, przez co oczywiście i ceny zniżają, coraz zaś mniej zwierząt w stajniach. Za uzyskane pieniądze z sprzedaży krów kupują chłopi kozy — krowy biednych.

ŚMIERC SAPERA.

Przemysł. — W czasie pracy na Sanie w Przemyslu utonął żołnierz tamtejszego pułku saperów Józef Zółtek.

WISŁA WYRZUCA TRUPY.

Warszawa. — Na brzeg białą i kłeski Wisła wyrzuca trupy męczących, prawdopodobnie ofiar powodzi. Jeden z nieznanych topielców ubrany był w strój góralski, dwaj inni, sądząc z ubioru i rysów semickich, to prawdopodobnie żydzi.

WIZYTA ESKADRY SOWIECKIEJ W POLSCIE.

Warszawa. — Jak to już donieśliśmy, w sobotę wylądował w Warszawie na lotnisku wojskowym eskadra samolotów sowieckich.

W skład tej eskadry wędą trzy czteromotorowe sowieckie aparaty bombardowe, obsadę tych aparatów stanowi 12-cie osób załogi.

Na pokładzie trzech aparatów bombardowych przyjeżdżo do Warszawy razem 29 lotników sowieckich.

Przybycie do Warszawy lotników sowieckich jest rewizytą, złożoną naszemu lotnictwu wojskowemu w odpowiedzi na zesłoroczną podróż przedstawicieli polskiego lotnictwa pod dowództwem szefa dep. Aeronautyki M. S. Wojsk. gen. inż. Rayskiego.

BEZROKOME WZRASTA.

Sosnowiec. — Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego uległa w bieżydnym dalszemu pogorszeniu. Wpłynęło to w pierwszym rzędzie na uruchomienie fabryki „Olkuszk”, zatrudniającej ponad 1.000 robotników. Obecnie pracuje tylko 200 ludzi, zatrudnionych przy naprawie maszyn i przeróbek w oddziale emalnierii. Żabkowicka fabryka szkła zredukowała z powodu braku zamówień 87 robotników. — Polskie zakłady przemysłu węglowego zwołowały z pracy 38 robotników. W innych zakładach zaszły drobniejsze zmiany.

URUCHOMIENIE KOPALNI NIWKA.

Sosnowiec. — Kopalnia węgla Nivka pod Sosnowcem uruchomiona została po miesięcznej przerwie i przyjęła do pracy około 800 robotników.

ODEZWA

Czest. Stow. Właścicieli Nieruchomości.

Straszna kłeska powodzi dotknęła południowo-zachodnią część naszego kraju, pozostawiając niezatarte ślady w postaci wyjąłowanych pól, zniszczonych zbiorów, zamulonych łak, rozwalonych domostw. Tysiące rodzin znalazło się w ciągu kilku zaledwie dni, nierządko godzin w skrajnej nędzy. Na tę niedolę naszych współbraci, którzy w tak rozpaczliwym pozostać głusi. Naszym obowiązkiem jest natychmiastowe podanie im serdecznej i gorącej dłoni przyjaźni i pomocy. Ofiarności właścicieli domów powinna tu być jaknajwydatniejsza.

Dlatego też wzywamy wszystkich właścicieli domów do składania ofiar w gotówce i w naturze na rzecz ogólnopolskiego Komitetu Pomocy dla powódzian.

Niech budząca zgroza kłeska wyrządzona przez żywioł zalecający — będzie cempelniejszej naprawiona. Niech właściciele domów w sprawie tej kłeski dojdą widomy wyraz i zrozumienie współczucia dla niedoli ludzkiej!

Ofiary pieniężne i w naturze należy składać w biurze Czesłochowskiego Stow. Właśc. Nieruchomości w godzinach urzędowych (ul. Najśw. Marii Panny Nr. 49) lub w Komitecie Pomocy dla Powódzian (ul. Dąbrowskiego Nr. 14).

Zarząd.

Dobre pismo, dobry dziennik miesłcowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

WRAŻENIA I UWAGI.

**Kogo właściwie „cukier krzepi”
W Belgji i kilo cukru — 40 groszy.**

Propaganda pod hasłem „cukier krzepi” przekonała społeczeństwo, że cukier jest artykułem pierwszej potrzeby. W Belgji 1 kg. cukru w tekturowym opakowaniu kilogramowym najlżejszego kostkowego gatunku, kosztuje 40 gr. Belgja, kraj bogaty, spożywa cukier taniej, cukier własnej produkcji, z własnych buraków. Polska, kraj ubogi, spożywa cukier drożej, a raczej wcale nie spożywa z powodu drożyzny. Nie można przecież nazwać powszechnym spożyciem konsumpcji miesięcznej 50 kg. na 1000 ludzi. W Belgji, jako kosztuje 10 gr. czyli za 4 jarka rolnik ma 1 kg. cukru. Kilo ziemniaków kosztuje 15—20 gr. czyli za 2 kg. ziemniaków robotnik ma 1 kg. cukru.

Któż otrzymuje u nas te podwyżki 400 proc., którą placimy w cenie cukru skoro jej nie otrzymuje ani robotnik ani dostawca ani nawet państwo? W odpowiedzi na to pytanie możemy stwierdzić dwie rzeczy pewne: po 1) że nasz przemysł cukrowy produkuje źle, bo drogo; po 2) że ten przemysł pobiera sobie zupełnie samowładnie 200 proc. nadwyżki w cenie (przymiarkując, że 100 proc. przypada na akcyzę), zastanawiając się funduszem wyrównawczym t.j. jakimś niekontrolowanym fantomem. Ile osiągnął ten fundusz istotnie w ostatnim roku i ile z niego wydano na istotne straty?

Dlaczego nasz przemysł cukrowy jedna z najciekawszych gałęzi gospodarstwa na rodowego, ma pracować w atmosferze niezdrównej ciemności znamionującej niewątpliwie upadek.

Przemysł cukrowy winien przeprowadzić rewizję swojej gospodarki. Dopóki cena sprzedaży cukru nie spadnie do 40 gr. za kilo, dopóty mamy prawo uważać, że jest źle i że produkcja cukru musi zostać poddana ścisłej kontroli. Tymczasem zapowiedziana tylko jest ed paździerzniaka r, b, znikoma obniżka ceny cukru o kilkanaście groszy na kilogramie.

Zanaczyć trzeba, że państwo niewątpliwie zyska, obejmując kontrolę i prowadząc ten fundusz wyrównawczy. Zyskałoby na tem społeczeństwo i przekonałoby się, że „cukier krzepi”, nie tylko kieszenie cukrowników, ale zdrowie ogółu, co jest z pewnością ważniejsze.

przebywa na letniku w Kamińsku pod opieką Komitetu tamtejszego, odbyła wycieczkę do Częstochowy. Dziewczęta były na Mszy św. w kaplicy Jasnogórskiej, poczem zwiedziły klasztor, skarbicę i wazy klasztorne.

Dla upamiętnienia tej wycieczki Komitet zaopatrzył dzieci w srebrne medalliki z wizerunkiem Matki Boskiej i klasztoru Jasnogórskiego.

Rozentuzjuszowane dziewczęta porwały wieczorem do Kamińska.

— **Odwołanie uroczystości legionowych.** W związku z odwołaniem uroczystości, związanych z Marszem Szlakiem Kadrowki zarząd główny i komenda główna Z. S. podaje:

Wobec kleski powodzi, jaka nawiedziła Małopolskę wszelkie uroczystości związane z 20-leciem Legionów i wyjazdów pierwszych kompanii kadrowej zostają odwołane, a fundusze, zebrane na ten cel będą przeznaczone na dotkniętych powodzią.

Sam marsz natomiast odbędzie się, jak i w latach ubiegłych, lecz w skromniejszym zakresie.

— **Z uroczystości rozdania nagród w II Stow. Młodz. Polsk. Męsk.** W sobotę, dn. 21 b. m. odbyło się uroczyste zebranie w II-gim Stow. Młodz. Męsk. w Częstochowie przy parafii św. Zygmunta. W zebraniu łaskawy udział wzięli: ks. patron St. Jastrzębski, p. patron Wł. Pietrzak oraz licznie przybyli druhowie.

Zebranie, krótką przemową zajął drh. prezes J. Turek poczem ks. patron podał druhom do wiadomości, iż zostaną im wręczone nagrody za konkurs „Obowiązkowości i Pracy”, który trwał przez 6 miesięcy. Nagrody zdobyli druhowie: 1 nagrodę w kwocie zł. 15 oraz piękny dyplom otrzymał drh. Stanisław Szmeret, 2 nagrodę w postaci srebrnego zegarka otrzymał drh. J. Wołański, III i IV — 2 mniejsze książki — drh. B. Lech. Przed uroczystym wręczeniem nagród dłuższą przemową wygłosił ks. patron, gratulując druhom za wytrwanie w konkursie i zachęcał ich do dalszej pracy. Na zakończenie przemówił p. patron Pietrzak, poczem odśpiewano hymn „Hej do apelu”.

— **Wycieczka z Częstochowy do Gdyni.** Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów w Częstochowie w dniach 11—15 sierpnia urządzi 4-ro dniową wycieczkę urlopową do Gdyni, specjalnie dla miejscowej inteligencji.

W programie wycieczki przewidziane jest: zwiedzanie m. Gdyni, zwiedzanie portu wojennego i handlowego, oraz zwiedzaanie całego wybrzeża polskiego (Hel, Jastarnia, Kuźnica, Chałupny, Rozewie, Puck i inne). Koszty przejazdu w obie strony wynoszą zł. 16. Kwatery z pościelą zapewnione w cenie 1 zł.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje Sekretariat Związku Rezerwistów, ul. Dąbrowskiego 9, w godz. 17—19 do dnia 4 sierpnia wł. oraz udziela bliższych informacji.

— **Konkurs na stanowisko dyrektorów gimnazjalnych.** Ministerstwo oświaty ogłosiło konkurs na stanowiska dyrektorów w 18 gimnazjach państwowych w różnych stronach kraju.

— **Zniżka ceny żarówek.** Przemysł żarówkowy w Polsce obniżył cenę żarówek o 24 proc. dla lampek do 25 w., a innych żarówek przeciętnie o 16 proc. Żarówka, która kosztowała dotychczas 2.10 zł. kosztować będzie 1.60 zł.

Bracia Adamowicze

dzisiaj przyjeżdżają do Częstochowy.

Miejscowy Zarząd L. O. P. P. zawiadomiony został przez Centralne władze Ligi z Warszawy, że w dzisiejszą niedzielę po powrocie z Wilna bohaterscy zwycięzcy Atlantyku, bracia Adamowicze, udają się wprost do Częstochowy na Jasną Górę.

Bracia Adamowicze przyjadą więc po ciagiem z Warszawy dziś w niedzielę, o godz. 10 min. 50 rano w towarzystwie trzech delegatów L. O. P. P.-u. Z uwagi na uroczystości marszu szlakiem Kadrowki oficjalne powitanie na dworcu nie odbędzie się, natomiast bracia Adamowicze wprost z dworca mają się udać na Jasną Górę, będą obecni na nabożeństwie i po zwiedzeniu klasztoru w godzinach popołudniowych zapewne wyjadą do Katowic.

Niewątpliwie społeczeństwo Częstochy serdecznie powita bohaterów i w momencie przyjazdu zgłutnie im żywa owacja.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NEVROSIK
KOGUTEK
ZA ŚRODKOM KOJĄCYM BÓLE
I ZASTOSOWANIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, MIGRENA, NEURALGIA, GRYPY I PRZECIECZENIA BÓLE STAWÓW, KOSTNE, ARTRETYCZNE I T. P.
Kapsułki w atakach bólowych z tabletkami KOGUTEK
W ORYGINALNYM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW
Używać w razie potrzeby 1-2 proszki dziennie

Zdobyciom Atlantyku

(Bohaterkim lotnikom bractem Adamowiczom)

Ptak srebrny szybuje w sferze,
Pod nim burzą się mornie...
Tą ludzka dłoń na sterze...
Zdobyla hordę przestworze,
Wysafek młotni i stali...
Zwycięzca dwudziesty wieku!
Przed Tobą gwiazd się pili...
Dobiegał za Człotekiem.
Rozumem ułamek sił mroki,
Choć wiechy błę w Twą głowę,
Kierujesz do słońce aw kroki,
Odkrywasz światy nowe,
Potęga, wielka kruszyna...
Przezwór i siemła w Twej mocy!
Tą oto waszą godziną
Rozpraszaś ciemność złej nocy!
Hej, dajasz poprzec te morza...
Tym jasnym dalekim szlakiem,
Gdzie nad Ojczyzną już zarza
Wolność cudnie śnił znakom.

STANISŁAW BORTUŚ

— **Zasiłki z Funduszu Bezrobotnia.** Jak wynika z ogłoszonego w ostatnich dniach sprawozdania z działalności Funduszu Bezrobotnia w r. 1933, liczba robotników, zabezpieczonych w Funduszu Bezrobotnia, wyniosła w grudniu r. ub. 754.355 osób, Bezrobotnych robotników zarejestrowanych było 213.034, z czego zasiłki pobierało 36.933 osób. Przeciętnie na 100 ubezpieczonych przpada 4.9 pobierających zasiłki, na 100 bezrobotnych zaś 17.3 pobierających zasiłki.

Z ogólnej liczby pobierających zasiłki 18.858 osób przypada na teren województw centralnych, 1.013 na wschodnie, 11.978 na zachodzie i 5.084 na południowe.

— **Świadczenia Ubezpieczalni stała się zmniejszają.** Izba Ubezpieczeń Społecznych opracowała statystykę świadczeń Ubezpieczalni na wypadek choroby. Statystyka ta wykazała, że zasiłki pieniężne, wypłacane przez B. Kasy Chorych, ulegają z roku na rok systematycznemu zmniejszeniu.

W ub. roku wypłacono na obszarze całej Polski tytułem zasiłków ubezpieczonych 26.830.816 zł. W ten sposób na jednego ubezpieczonego przypadała kwota 14.15 zł. W r. 1932 zasiłki wyniosły 33.000.000, podczas gdy w roku 1930 wydatkowano na ten cel 62.000.000.

— **Sytuacja pensjonatów tragiczna.** Pensjonaty letniskowe i uzdrowiskowe przyzwyczajają ostro kryzys. Pomimo zarządzeń, ograniczających wyjazdy zagranicę, sytuacja jest poważna z tego powodu, że lato tegoroczne jest naogół dżdżyste i deszczowe. To też nawet w dni świąteczne w pensjonatach jest stosunkowo mało ludzi. Najgorzej przedstawia się sytuacja pensjonatów, nie posiadających własnych budynków, ale mieszczących się w budynkach oddających. Zachodzi obawa, iż niektórzy właściciele pensjonatów będą musieli zawiesić wypłaty.

— **Losowanie książeczek oszczędnościowych w P. K. O. Dn. 16 b. m.** odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 33-cie z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serii I. Po 1000 zł. otrzymują właściciele następujących książeczek: 264, 509, 4972, 5754, 6989, 8930, 9289, 13169, 13443, 14128, 17160, 21849, 21859, 29105, 30675, 30970, 31757, 32246, 32414, 36454, 36823, 37736, 38666, 40381, 41296, 42989.

Książeczka serii I, wylosowana dn. 15.1. r. b., a nie zrealizowana nosi numer 4658.

— **Z cyrku Stanlewskicli.**

Wielki, 4-masztowy cyrk braci Stanlewskich zjechał wczoraj do Częstochy, wyrobił swe olbrzymie namioty przy ul. Kilińskiego i dał wieczorem wspaniałe, inauguracyjne przedstawienie. Cyrk Stanlewskich ma ustaloną sławę, nie też dziwnego, że gościna jego w naszym mieście wzbudziła wielkie zainteresowanie, a publiczność zaraz na pierwsze przedstawienie stawiała się tłumnie.

Nader bogaty, urozmaity program blisko 3-godzinny wypełniony był niezwykłymi popisami akrobatów, zonglerów, woltżerów, gimnastyków, trefurą zwierząt i t. d. a wszystkie produkcje stały na wysokim poziomie, zasługując w zupełności na te huuczne oklaski, jakimi publiczność darzyła artystów.

Furorę zrobiła trupa 4-ga cudownych dzieci, występująca z popisami muzycznymi, tanecznymi, zwłaszcza w tańcu ro-

Sumienie obywatelskie woła: śpiesz z pomocą powodziłanom!

KRONIKA

Częstochowa
29
Lipca
Niedziela

Dziś — Martyj. pn.
Jutro — Abdona m. Rufina.
Wschód słońca o godz. 4.04
Zachód „ „ „ 19.38
Kalendarz historyczny:
Jan Kazimierz gości się z Lubomirskim 1666 r.

— **Msza św. w intencji powodziłan.** Na Jasnej Górze w niedzielę, dn. 29 b. m. o godz. 9 rano w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej, staraniem Sodalicy Marijańskich i sympatyków, odprawiona zostanie Msza św. w intencji odwrócenia klęski powodzi.

— **Wyjazd J. Em. ks. prymasa kard. Hłonda.** J. Em. ks. Kard. Prymas Hłond wyjechał w piątek pociągami rannym po 4-dniowym pobycie do Poznania. W ciągu pobytu swego J. Em. ks. Kard. Prymas Hłond przewodniczył rekolekcjom kapłańskim, które odbyły się w klasztorze na Jasnej Górze przy udziale 200 kapłanów.

— **Pielgrzymka do św. Anny.** Na prośbę patników komunikujemy, że zamiast 3 sierpnia pielgrzymka do św. Anny wyruszy z kościoła św. Barbary 1 sierpnia o godz. 7 rano.

Chcący wziąć udział w pielgrzymce winni zapisać się w kancelarii par. św. Barbary oraz złożyć jako ofiarę 1 zł. na pokrycie kosztów. Powrót do domu nastąpi dn. 3 sierpnia przed wieczorem.

3.615 zł. na powodziłan

za pośrednictwem „Gońca”.
W dalszym ciągu różni ofiarodawcy, według wykazu w specjalnej rubryce na innym miejscu, złożyli w Administracji „Gońca Częstochowskiego” do dyspozycji Komitetu Pomocy dla Powodziłan kwotę 725 zł. Razem z poprzednio złożonymi 2.890 zł. 3 gr. ogólna suma złożonych w naszej Redakcji ofiar wynosi do dnia dzisiejszego 3.615 zł. 3 gr. oraz 5 rubli w złocie i datki w naturze. — Z półrocz ofiar zasługujące na wyróżnienie poważna kwota 445 zł., złożona od Banku Ludowego, w tem 300 zł. od samej instytucji, a 145 od pracowników Banku.

Apelujemy do całego społeczeństwa o dalsze ofiary na powodziłan.

— **Pracownicy „Gońca Czest.”** na powodziłan. Pracownicy redakcji, administracji, sklepu i zakładów drukarskich „Gońca Częstochowskiego” deklaruja 1 proc. swych pborów tygodniowych w ciągu miesiąca sierpnia na rzecz powodziłan.

— **Dyrekcja i pracownicy Banku Handlowego dla powodziłan.** Dyrektor, prokurent i pracownicy Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Częstochowie, dobrowolnie opodatkowali się na rzecz powodziłan w ciągu 3-ch miesięcy w wysokości 1 procent od pensji brutto.

Zadeklarowana przez personel Banku suma wniesiona została w całości za pośrednictwem Centrali w Warszawie na rachunek Ogólnokrajowego Komitetu niesienia pomocy dla powodziłan.

— **Ofiary złożone w Komitecie dla Powodziłan.** W dalszym ciągu, bezpośrednio do Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodziłan (ul. Dąbrowskiej 14) wpływały następujące ofiary: pp. Waligorscy zł. 10, mieszkańcy wsi Iwanowice Duże gm. Opatów zł. 141 gr. 51, pp. B. i W. Burkowsy — paczkę z odzieżą, p. Dębska Maria — suknie damska nowa, p. Lebek Mieczysław — odzież i obuwie, p. Malczyński — 2 ubrania nowe, dr. Rzędowski — odzież i obuwie, p. Orłowska — odzież i obuwie, bezimienne — odzież.

— **Akcja robotników Gnaszyńskich Zakładów Fabrycznych na rzecz powodziłan.** Dn. 25 b. m. odbyło się zebranie zorganizowanego przez Administrację Komitetu robotników Sp. Akc. Gnaszyńskiej Manufaktur, na którym to zebraniu uchwalili robotnicy całej fabryki opodatkować się na rzecz powodziłan w wysokości 1 proc. od czterech kolejno po sobie następujących tygodniowych zarobków.

Pierwszą ratę w kwocie zł. 287.48 złożono dn. 28 b. m. w Komunalnej Kasie Oszczędności w Częstochowie.

Analogiczne uchwały powzięli robotnicy Gnaszyńskiej Fabryki Tapet i Papierów Kolorowych S. A. oraz Gnaszyńskich Zakładów Ceramicznych. Urzędnicy powyższych Zakładów Gnaszyńskich opodatkowali się również w wysokości 1 proc. od pborów przez okres trzech miesięcy.

— **Pracownicy K. K. O. na powodziłan.** W odpowiedzi na apel Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodziłan pracownicy Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Częstochowskiego zadeklarowali do dyspozycji Komitetu 1 proc. swych trzymiesięcznych pborów służbowych.

— **Koncert - dancing na powodziłan.** W sobotę dzisiejszą, o godz. 17-iej w kawiarni - ogrodzie p. Karwowskiego (III Aleja 65) odbędzie się dalszy ciąg koncertu dziewięciuosobowej orkiestry argentyńsko-rosyjskiej pod dyrykcją p. Michała Zolotnikowa, Bilety wstępu po gr. 25. Całkowity dochód z biletów przeznaczony jest do dyspozycji Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodziłan.

— **Obchód wymarszu Kadrowki w Częstochowie.** W dzisiejszą sobotę i niedzielę Zw. Legionistów Polskich w Częstochowie urządzi uroczysty obchód ku uczczeniu 20-iej rocznicy wymarszu 1-ej kompanii kadrowej z Krakowa.

Program obchodu: dn. 28 b. m. o godz. 20-iej — capstrzyk, dn. 29 b. m. o godz. 7.30 — msza św. w kościele św. Jakuba o godz. 8 — zbiórka i raport, odczytania historycznego rozkazu, godz. 9 m. 5 — start do zawodów marzowych, godz. 15 — przypuszczalne przybycie na miejsce, godz. 16.15 — obiad żołnierski w gmachu „Ogniska Niepodległości”, godz. 18 — zbiórka i wręczenie nagród przez ofiarodawców na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego.

— **Wycieczka dzieci polskich z Niemiec do Częstochowy.** Grupa dziewcząt polskich ze Śląska niemieckiego, która

syjskim. Wielkim aplauzem cieszyła się znakomita trójka Żokiejów z cyrku w Madrycie, wywołując istotnie podziw i nomenalną jazdą na trzech koniach. Do skłaniały jest też włoski zespół 5-ciu muzycznych komików, rozśmieszający publiczność pomysłowymi trickami. Akrobacja w różnych postaciach świeży tryumf w występach aż kilku różnych zespołów: angielskiego, greckiego i t. d. Troszka pięknych koni budzi zachwyt, równie ciekawy jest popis 15-letniego foxtrottera na czele z „mówiącym psem”, a 4 tresowane fokki (morskie lwy) są wręcz niezwykłe. Na wyróżnienie zasługują ćwiczenia na drążku, na trapezie, akrobacyjna para tancerzy i t. d., a występy i żarty słowne urozmaicają czas, nieciąg wesołości. Słowem, pierwsze przedstawienie wypadło wspaniale, uderza przytem sprawność organizacji.

W sobotę i niedzielę dzisiejsza oდება się po dwa przedstawienia: popołudniowe o godz. 4.15 (ceny niższe) i wieczorowe o godz. 8.30. Niewątpliwie wszystkie te przedstawienia cieszyć się będą wielkim powodzeniem.

— **Nowe znaczki pocztowe.** Z dnem 20-ym sierpnia r. b. ministerium poczt i telegrafów wprowadza w obieg nowe znaczki pocztowe wartości 20 i 30 groszy. Znaczki te będą wydane z okazji międzynarodowych zawodów lotniczych, które odbędą się w Warszawie w roku bieżącym. Do wydania nakładu będą również znaczki z podobizną Żwirki i Wigury z nadrukiem w kolorze czerwonym — Challenge 1934 r.

— **Nocene dyżury aptek.** W nocy z dnia 28 na 29 bież. miesiąca p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

W nocy z dnia 29 na 30 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki i p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37 — Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach przywanych 5.28.

Wypadek w I Alei

Rozpedzony wóz wpadł do sklepu. Groźny wypadek wydarzył się wczoraj w godzinach popołudniowych w I Alei. II Aleja jechał jednokonnym wozem Paździur Kazimierz, zam. przy ul. Jasnoogrodzkiej 22. Na moście kolejowym pękł u chomota napierśnik. Koń przestraszony tem urwał się od wozu i pognał w I Aleję, ciągnąc za sobą woźnicę. Wóz zaś siłą rozpedu wpadł dyszlem do sklepu Landaua Nachejmasza w domu przy ul. Aleja 16, rozbijając gablotkę.

Koń został zatrzymany. Woźnica cudem wyszedł z opresji bez groźniejszych następstw poza zadrapaniami. Jakże straty poniosł właściciel sklepu, narazie nie ustalono.

— **Chłopiec bez rodziców i dokładnego miejsca zamieszkania.** W gminie Chlebowo Wielkie zatrzymany został waleśający się chłopiec, który oświadczył, że nazywa się Józef Wenerski, liczy 10 lat i jest synem Ludwika i Władysława.

Wenerski nie jest w stanie powiedzieć dokładnie, gdzie zamieszkuje jego rodzina. Z akcentu, jakim się chłopiec posługuje, można wywnioskować, że pochodzi z okolic Częstochowy, lub Warszawy. Chłopiec zaś twierdzi, że pochodzi z Lwowa i był ostatnio u swej ciotki w Częstochowie.

Opis osoby: wzrost 126, oczy niebieskie, włosy jasne blond, krótko strzyżone, cera opalona, uszy duże odstające, postać szczupła i pochyłona. Ubrany jest w pluszowe niebieskie spodnie, jasnobłękitną koszulę, boso i bez nakrycia głowy.

Ktokolwiek wiedziałby o dokładnym pochodzeniu chłopca, proszony jest o doniesienie najbliższemu posterunkowi P.P. **Zabójca zwolniony z więzienia**

Aresztowanie matki zabójcy. Śledztwo prowadzone w sprawie niedawnego zabójstwa, dokonanego przez Władysława Sieradzkiego na osobie Stefana Stobrawy przy ul. Kilińskiego, nieoczekiwanie zostało skierowane na inne tory. Mianowicie, jak już donosiliśmy, matka Władysława, Walerja Sieradzka, po dała w krytycznym momencie siostrę Stefanów Stobrawie, celem zgładzenia sy na.

Śledztwo oparło się teraz na tem, jako na punkcie zwrotnym, wykazując, że Władysław Sieradzki działał w obronę życia, strzelając do niebezpiecznego awanturnika, który teroryzował zamieszkaną przez dzielnice.

Wobec powyższego została aresztowa

na matka Władysława Sieradzkiego, natomiast zabójca został zwolniony z więzienia.

Jak się dowiadujemy, Władysław Sieradzki będzie miał sprawę sądową o bezprawne noszenie broni palnej.

— **Nieznanzi amatorzy papierosów.** Pierzgański Bogusław (ul. Zaczaińska 1) zameldował policji, że w nocy 25 b.m. nieznanzi sprawcy dostali się do jego budki z artykułami spożywczymi, skąd skradli tytoń i papierosy na sumę 75 zł.

— **Do odebrania.** W I Komisariacie PP. znajdują się do odebrania znalezione trzy klucze.

Wykrycie szajki fałszerzy monet.

W ostatnich tygodniach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego pojawiły się w obiegu fałszywe monety dwu, pięć i dziesięciocentowe.

Po zmuszonym dochodzeniu policja ustaliła, że skład fałszykowców znajduje się w jednej z melin złodziejskich w Będzinie.

Onegdaj przedstawiciele policji wkroczyli niespodziewanie do wspomnianej meliny i przeprowadzili tam skrupulatną rewizję. Rewizja dała sensacyjne wyniki: bowiem znalezione kilkadziesiąt sztuk doskonałych podrobionych srebrnych monet.

W wyniku dochodzenia ustalono, że fałszyfikaty fabrykowane były w jednym z większych miast Polski i dostarczane do Będzina skąd kolportowano je na terenie całego Zagłębia.

Fałszerze monet pozostawali w kontakcie z Częstochową. W związku z powyższym tuł. Wydział Śledczy przeprowadził rewizję w mieszkaniu Dymanta zam. przy ulicy Ogrodowej 3.

Ze względów na dobro prowadzonego śledztwa nazwisk aresztowanych oraz bliższych szczegółów afery nie ujawniamy.

— **Zwłoki zamordowanej kobiety na łące.** Na łące pod Koziegłowami znaleziono zwłoki kobiety. Dochodzenia ustaliły, że jest to 66-letnia wdowa Marianna Pietrusiak, która została w bestjałski sposób zamordowana. Gdy wracała ona z pola, napadło ją kilku opryszków, którzy zadali jej pięć ran ciętych ostrym narzędziem w głowę. W jakim celu ją zamordowano, niewiadomo. Policja jest już na tropie mordercy.

— **Uparty amator podziwiania cyrkowców.** W czasie usuwania gąpów z przed cyrku przy ul. Kilińskiego Bzowski Zdzisław, zam. przy ul. Aleja Kościuszki 15, stawiał czynny opór policjantowi, wobec czego został zatrzymany i doprowadzony do Komisariatu.

— **Będzie kara za nieprzychylnie wyrażanie się.** Matysiak Stanisław, zam. przy ul. Lubelskiej 5, za pogwałcenie moralności publicznej i nieprzychylnie wyrażanie się wobec dzieci — dorobił się protokołu policyjnego.

— **Usiłowanie popełnienia samobójstwa.** Grabiwoda Jan, zam. przy ul. Waszyngtona 58, usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie jakiegoś płynu, w budce swej z dewocjonalją przy ul. św. Barbary. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala zapasowego przy ul. Waszyngtona. Przyczyna rozpaczyliwego kroku nieustalona.

Kradzieże

Dnia 23 lipca 1934 r. zameldował Hejnik Roman, że będąc w ubikacji na stacji kolejowej, skradziono mu skrzypce i płaszcz wart. 40 zł.

Dnia 23 lipca b. r. zameldował Jasiurkowski Józef (Narutowicza 64), że dwa nieznanzi osobnicy w czasie wspólnej libacji na stacji Częstochowa skradli mu 17 zł.

W nocy na 23 lipca br. na szosie w Reźdżinach skradziono z wozu worek żytniej maki wartości 18 zł. na szkodę Węcłowskiego Jana z Reźdżin.

Gielber Jankiel (Garncarska 51) zameldował policji, że w dniu 21 bm. z kieszenią marynarki zginęło mu wieczne kiośno wartości 5 zł. Kradzieży tej dokonał Lewkiewicz Herszkiel (Tartakowa 13).

Z komórki na szkodę Cichora Pawła (Sabinowska 78) skradziono 5 kur i 14 kurczątków, wart. 21 zł.

— **Kucharz z temperamentem.** Pierzgańska Janina, ul. św. Barbary 93, zameldował policji, że w nocy 27 b. m. Zientalski Henryk, kucharz jednej z restauracji miejscowych, przyszedł wraz z kilkoma osobnikami pod okno jej mieszkania. Po bezowocnym dobijaniu się wymieniony zaczął odgrażać się, że zabije jej męża.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

NIEPOKOJĄCE POGŁOSKI.

Wiedeń, 28.7. — Po Wiedniu krążyły różne niepokojące pogłoski o ponownych próbach zamachu stanu, o strzelaninie w śródmieściu oraz o rzekomym konflikcie między ministrem Fey'em i ministrem Stuermerem. Powodem tych pogłosek było wzmocnienie straży wojskowej przed pałacem kanclerskim i zamknięcie przyległych ulic kordonem wojska.

Z urzędowej strony zapewniano, że wszystkie niepokojące pogłoski są całkowicie nieuzasadnione.

Walki w Styryji

Berlin, 28.7. — Korespondenci tutejszych pism donoszą ze Styryji i Karyntii, że po wsiach i miasteczkach toczą się jeszcze zaciekłe walki powstańców z armią i Heimwehra. Walki te pochłonięły wiele ofiar. W niektórych miejscowościach armia i Heimwehra są panami sytuacji. W Loeben walki miały mieć szczególnie krwawy przebieg. Miasto znajduje się pod ogniem artylerji. Dotąd zginęło tam 30 osób. Powstańcy bronili się małą rozpaczką.

MORDERCZE STARCIA WOJSK PARAGWAJU I BOLIWII.

Assuncjón. — Jak wynika z biuletynu dowództwa armji, udało się wojskom paragwajskim odeprzeć najśmieszniejszy w dzie

jach wojny o tereny Gran Chabó atak Bołiwijczyków na pozycje paragwajskie na t. zw. fionce Balliviana, W ataku tym paś wiało przeszło 1000 Bołiwijczyków.

Walka osiągnęła punkt kulminacyjny, gdy Paragwajczycy, uzbrojeni w długie noże myśliwskie, w morderczym starciu wręcz wypędzili przeciwników z zajętych już przez nich pozycji, podczas gdy huraganowy ogień paragwajskich karabini, now maszynowych kóścił na innych odcinkach szeregi atakujących Bołiwijczyków których trupy piętrzyły się w wysokie wawy.

UPALY W GRECJI

Ateny, 28.7. — Grecję nawiedziła fala niezwykłych upałów. Temperatura w Atenach przewyższa 40 stopni. W Atenach notowano 44 stopnie.

DEFAUDANT UJĘTY W CHLEWIE.

Katowice, 28.7. — W Banku Międzynarodowym w Katowicach przy ul. Miełkiewicza, pomocnik kasjera tego banku, Alfred Fuelper, zdefaudował 300 tys. kor. czeskich, oraz pieniądze w innych walutach. Ujęty on został w Bystrej, gdzie ukrywał się u jednego z gospodarzy w chlewiku z kozami. Fuelper miał na sobie zupełnie nowe ubranie sportowe. W torebeczce na piersiach znaleziono 290 tys. kor. czeskich, 200 zł. i 5 mk. nem., czyli że prawie cały łup.

Kronika sportowa

Garbarnia — Częstochówka. Dziś o godzinie 5.30 popoł. na boisku Stow. Mł. Polskiej rozegrany będzie atrakcyjny mecz piłki nożnej pomiędzy najlepszą obecnie drużyną Krakowa, kandydatem na tegoroczny mistrza Polski, ligową Garbarnią, a vice-mistrzem Częstochowy K. S. Częstochówka. Garbarnia przyjeżdża w swym najlepszym, reprezentacyjnym składzie ze swoimi asami Pazurkiem I-szym i II-m, Smoczekiem, Riesnerem, Maurerem, Wilczkiewiczem, Konkiewiczem i Koszowskim, to też będziemy mieli możność zobaczyć koncert gry najgroźniejszych — rywali Ruchu. Na mecz ten powinni iść wszyscy sportowcy, wykorzystując śmiało inicjatywę gospodarzy, którzy, nie lekając się ryzyka, dają możność naszej publiczności uirzenia jednego z najlepszych zespołów Polski. Zawody główne poprzedzone zostaną o godzinie 3.30 popoł. przedmeczem Makkabi — IV S. M. P. Dla orientacji publiczności podajemy miejsca umieszczenia kas. Siedzące, brama główna: bilety w cenie 1.50 zł. i 1.20 zł.; stojące, wejście boczne od Alei (obok piętrowego gmachu) bilety po 75 gr.; stojące po 50 gr. wejścia od ul. Lublińskiej.

Piłkarze wiedeńscy w Częstochowie. Zarząd Kiel. O. Z. P. N. sfinansował pertrakcje ze słynną drużyną zawodowców wiedeńskich, odbywających tournée po Europie, F. C. Libertas, Wiedeń, i kosztów 1500 zł. sprowadza wiedeńscy kół do Częstochowy, na pierwszy w dziejach sportu częstochowskiego mecz międzynarodowy z reprezentacją Częstochowy. O terminie meczu, jak i bliższych szczegółach poinformujemy w następnych Nr-ach „Gońca”. Publiczność częstochowska winna gromadzić się na niedzielny mecz Garbarni, by dać pewność, że miasto nasze stać na sprawdzenie nie tylko extra klasy polskiej, ale i europejskiej.

— **Imprezy na pływalni „Bałtyk”.** Dziś w niedzielę, dnia 29-go b. m. — koncert, zawody oraz popisy skoków startowych. Początek o godz. 15.45. Dojazd autobusami M. K. A. od godz. 14.45 z placu Gen. Pierackiego. Bilety wejścia dla młodzieży 25 gr. dla dorosłych 45 gr.

Na pływalni został wybudowany basen betonowy dla nieumiejących pływać.

Z okazji Marszu Szlakiem Kadrowki wszyscy cykliści Częstochowskiego Tow. Cyklistów proszeni są o wzięcie udziału z rowerami w dniu 29 bm., w niedzielę, Zbiórka plac Gen. Pierackiego o godz. 7-ej rano.

Z Cześć. Klubu Motocyklowego. Wobec marszu Częstochowian — Wreczycza — przez Związek Legionistów w Częstochowie w niedzielę dzisiejszą, przewidziana w programie wycieczka motocyklowa do Katowic nie odbędzie się. Natomiast C. K. M. bierze udział w spotówku i tygodnik Fuxa.

marszu Związku Legionistów i członkowie winni stawic się wraz z maszynami na Placu Gen. Pierackiego (dawny Plac Magistracki) w niedzielę, o godz. 8 rano.

Sukces Lwowa na konkursie modeli latających. Na ogólnopolskim konkursie modeli latających w Poznaniu uzyskali modelarze lwowscy najpiękniejsze wyniki: Pierwsza nagroda w kwocie 400 zł. uzyskał Adam Lewandowski, student politechniki lwowskiej. Drugą nagrodę otrzymał Tadeusz Benedykt, uczeń gimnazjum.

Listy do Redakcji

Opieszalność w robotach na ulicy Piastowskiej.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o przyjęcie tych paru słów w swem poczytnym piśmie.

Już kilka tygodni mija od chwili rozkopania ul. Piastowskiej na Stradomiu wskutek przeprowadzenia kanalizacji i mimo upływności tak długiego czasu ulica ta pozostaje nadal w rozpaczalnym stanie, a przecież jest to główna arterja, łącząca wszystkie ulice z całej dzielnicy. Najwyższy już byłby czas doprowadzić tę ulicę do należytego porządku, ludzie bowiem męczą się doządem i przejściem, brnąc głęboko po piachu, przy przewożeniu bje się tu i katuje kornie i w końcu przewraca się całe wozy ze zbożem, zwożonym z pól. Mieszkańcy okolicznej sarkają głośno na taką opieszalność zwłaszcza, że rozkopana ziemia już dobrze opadła i wszystkie przyłączenia kanalizacyjne są dokonane, nie ma więc żadnych powodów do wyczekiwania i dalszej zwłoki z zakończeniem prac.

Z poważaniem
Piotr Kozera, Stradom, ul. Batorego 21.

Na srebrnym ekranie.

KINO „EDEN” wyświetla świątynię, nie zwykle ciekawy film p. t. „Kobieta i bestja”. Rzecz dzieje się na wyspach Malajskich, Piękna kobieta, straciwszy męża, zarabia na życie, jako śpiewaczka kabaretowa. Mieszcowy bogacz, zwany „król mek”, żeni się z nią i wiezie w głąb wyspy na swoje plantacje. Tam dopiero wychodzi na jaw sadym tego człowieka: pozorny poczciwiec okazał się bestją w ludzkim cieku. Kobieta ucieka z jednym z pomocników „króla mek”, a ten sam ginie, zabity przez zbuntowanych krajowców. Główną atrakcją filmu jest koloryt lokalny: krajobraz, środowisko, składające się z awanturników i wykołobajców, a dokoła dzicz i dzungla nieprzebrana. Wie le scen wywołuje emocje i budzi dreszcz grozy. Z wykonawców na pierwszy plan wybija się mistrzowska gra Ch. Lughton, Piękna Carola Lombard gra dobrze a Ch. Bickford przykuwa do siebie uwagę w epizodycznej roli. — Nad program aktualne zdjęcia powodzi w Małopolsce, dokonane z samolotów i łodzi, ilustrują straszliwy obraz zniszczenia, wywierając duże wrażenie. Ponadto film p. t. „Sławy i tygodnik Fuxa.

Pożar świątyni

Sulmierzyce w pow. radomszczańskim w dniu 22 lipca b. r. o godz. 14 na wieźnia silna burza, połączona z ulew- nym deszczem i piorunami. Od pioruna spłonął kościół murowany rzym.-kat. parafii — zabytek architektoniczny z roku 1800 o pięknej i niepospolitej malur- ze al fresco. Przyczyną pożaru był brak piorunochronów na wieżach kościel- nych. Piorun uderzył w prawą wieżę, a ponieważ na niej znajdował się materiał łatwopalny w postaci gniazd ptasich, przeto ogień szybko przedostał się na dach kościoła, który pokryty był gontami, trawią go stopniowo wraz z wieżą sygnatorką, wreszcie wieża lewa. Akcja ratunkowa była utrudniona spow- odu ulewnego deszczu, szalejącej bur- zy i silnych grzmotów z piorunami. Za- alarmowana wybuchem pożaru ludność miejscowa z panicznym płaczem i krzy- kiem rzuciła się na ratunek płonącego kościoła, wynosząc z głównej i bocz- nych naw aparaty i sprzęty kościelne, bieliznę i szaty liturgiczne, a nawet boczne ołtarze.

Na miejsce pożaru pośpieszyła miejscowa Straż pożarna z całym posiadany- m taborem, która w bardzo ciężkich wa- runkach wskutek znacznej wysokości i rozszalałego morza ognia, mimo braku odpowiednich narzędzi, przystosowa- nych do budynków wysokich, po dwo- gdzinnej uciążliwej akcji ratunkowej po- żar zlokalizowała.

Akcją ratunkową kierował naczelnik rejonowy Straży pożarnych ppłk. w sta- nie spoczynku Stefan Bzowski, długo- letni pracownik na polu pożarnictwa, o- raz nac. Straży miejsc. K. Bukar, zaś małątek Sulmierzyce M. Bzowski. Wymie- nił on także poświęcenie strażaków, jak: naczelnik Straży, Bukar, dowódca oddz., W. Zieliński, T. Dyla, J. Chrzyszczak, J. Popis, St. Koch, P. Pabich, M. Grzy- bek, B. Komorowski i St. Gorzęd, któ- rzy z narażeniem własnego życia dotar- li na płonący dach i zagrożony runięciem sufit, zalewając strumieniami wody sz-

lejący ogień i usuwając palące się belki. Wskutek niemożności połączenia telefo- nicznego spowodował uszkodzenia linii te- legraficznych z sąsiednimi Strażami zni- kład pomocy ratunkowej uzyskać nie- można było.

Spłonął doszczętnie dach i sufit nad główną nawą, oraz trzy wieże, ocalały jedynie kaplice boczne ze szczytowymi oknami i witrażami, prezbiterjum z wielkim ołtarzem, zakrystyja, skarbiec i chór wraz z organami, wartości kilku- dziesiąty tys. zł., które jedynie zostały uszkodzone przez wodę.

Straty spowodowane przez pożar i częściowe zniszczenie ratowanego mie- nia wynoszą, jak ustaliła tymczasowa komisja, do 80 tys. zł. Ogólne wrażenie ludności przygnębiające.

Ta sama burza wyrządziła znaczne szkody w okolicy, zrywając tamy, zale- wając drogi. Od pioruna spaliły się: we- wsi Wola Wydrzyna stodoła, należąca do J. Szymczaka, w kolonii Winek za- groda gospodarska M. Jamrozńskiego. Straty znaczne, ofiar w ludziach nie- było.

Przekazując niniejszy artykuł spraw- ozdawcy, deklaruję, jako pierwszą ofiarę na ręce Komitetu Odbudowy ko- ściola, 20 zł., oraz odnoszę się z gorącą prośbą do społeczeństwa, by nie skapi- ło ofiar i składało te w Redakcji pisma. H. Konikowski.

Z KRAJU

(-) **Niefortunna ucieczka więźnia.** Z więzienia sądu grodzkiego w Wągrowcu usiłował zbiec odsiadujący tam karę więzienia niejaki Piotrowski, mieszka- niec Łodzi. Udało mu się już przez zmie- nienie straży więziennej wydostać z celi lecz przez dziedziczkę i korytarze uciecz- ka była niemożliwa. Ukrył się więc na poddaszu skąd w nocy przy pomocy znalezionej liny usiłował wydostać się poza więzienie. Na wysokości 4 piętra Piotrowskiego opuściły siły i spadł na ziemię łamiąc rękę i nogę. Odstawiono go do szpitala powiatowego.

(-) **Piorun zabił dziecko na rękach matki.** Z Poznania donoszą: Tragiczny

wypadek zdarzył się we Włoszakowicach pod Leszmem. Podczas szalejącej burzy uderzył piorun w mieszkanca rolnika Wle- kiego. W pokoju znajdował się 20-letni syn Wlekiego Paweł i jego siostra Beni- gna, która trzymała na kolanach 11-mie- siennego syna.

Grom zabił dziecko, poraził Benięgę i Pawła. Przybyły lekarz opatrzył porażo- ną, przywrócił do przytomności Pawła, dziecka jednak nie zdołał uratować.

Krwawy dramat rodzinny przed sądem

Onegdaj w sądzie okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa karna przeciwko rękobitnikowi Janowi Trąbskie- mu z Mysłowic, który zastrzelił swą żo- nę w dniu 1 maja. Oskarżony poślubił swą żonę Zofię w r. 1927, Puczatkowo małżeństwo żyło w zgodzie, od r. 1931 zaczęło dochodzić pomiędzy nimi do czę- stych sprzeczek.

Skarga rozwodowa wniesiona przez Trąb- skiego w maju 1933 r. zakończyła się wy- rukiem rozwiązującym małżeństwo. Je- dyne dziecko boddano na wychowanie oj- czymowi oskarżonego Bielańskiego w Ku- siatkach pod Częstochową.

Z końcem kwietnia Trąbska dowiedzia- ła się, iż dziecko dzieje się tam krzywdą, wobec czego udała się do Kusiąt, skąd za- brała chłopca i powróciła do Mysłowic. Dziecko przebywało przy matce u ro- dziny Pacudów. Trąbski postanowił za- wszelką cenę odebrać syna bōd rodziny Pacudów, 1 maja spotkał on żonę idącą z dzieckiem ulicą w Mysłowicach, wrót- ce udał mu się chłopca odebrać matce.

Trąbska podążyła za oskarżonym, do- magając się oddania dziecka. — Doszło do sprzeczki w czasie której Trąbski do- był rewolwer i z odległości około 8 me- trów wystrzelił. Gdy Trąbska poczęła uciekać, oskarżony podążył za nią i wy- strzelił jeszcze dwukrotnie, po których to strzałach żona upadła jego na ziemię. Dō leżącej ciężko rannej Trąbski wystrze- lił jeszcze raz kierując w głowę i ten- strzał był śmiertelny. Na rozprawie sądowej Trąbski przy-

znał się do winy, tłumacząc, że działał pod wpływem silnego zdenerwowania.

W czasie składania zeznań Trąbski pła- kał, opowiadając o gehennie swego pła- zycia małżeńskiego, wskutek zdrady żo- ny.

Trąbski zasądzony został na dwa la- ta ciężkiego więzienia z 6-tygodniem ka- ry na lat pięć.

OFIARY

na powołan w Matopolsce.
Spółdzielcy Bank Ludowy złotych 300.—, od pracowniczym tytułem 3 proc. od pobieranego wynagrodzenia zł. 145, razem zł. 445.—, Bie- rezowa Maria zł. 5, Pracownicy i Pracownice Za- kładu Ogrodn. N. B. Hoffman zł. 50, Nagłowsky Zł. 50, Szyma Jan zł. 20, Piomński zł. 20, Zgro- madzenie Braci Misyonarzy św. Franciszka w Częst. zł. 5, Kabus zł. 5, Robotnicy Tkalni ba- wnelny fabryki Częstochowska zł. 88 gr. 35. Podmaistrzy Częstochowska zł. 5, Teodorzy Grotowa zł. 5, „Molka - Kawa" L. Piotrowski i szkr. 50 kg. ti. 250 p. kawy „Zdrowia", która przostawia u sie- bie do dyspozycji Komitetu, Kolo Licealne Abs- olwentów Szkoły Handlowej Stow. Kunc. Polsk. w Częstochowie składa na powołan zł. 5.— i wzywa do podtrzymania lańcucha ofiar: Kole- gum Absolwentów Szkoły Handlowej Sekcja Stow. Kunców Polskich w Częst., Kolo Absol- wentek Sióstr Zmartwychwstań Pańskiego, o- raz redaktora p. Jana Leopolda Piątkowskiego. Na rodzinie kaprala Klimczaka: Melarowicz zł. 1.

OGŁOSZENIE Nr. 31/34 r.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Za- mietowego w Częstochowie — wpisano: B. 17. W Reestrze firmy: „Spółka Kinematograficzna, spółka z ograniczoną odpowiedzial- nością w Częstochowie, w dniu 30 czerwca 1934 roku, pod Nr. kol. 3-1m: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa w dro- gze upadłości wykreśliła się firma z Rejestru Handlowego, Częstochowa, dnia 27 lipca 1934 roku. Sekretarz: ROŚNISKI.

Wszystkich naszych Sz. Prenumerato- rów uprzejmie prosimy o wpłacenie na- leżności za „Goniec" na nasze konto w P. K. O. Nr. 61,206.

ADMINISTRACJA.

MEBLE NOWOCZESNE naprawde ładne, dobre i tanie tylko w firmie Adam Gliński, Aleja 12. DO SPRZEDANIA, stara cegła, dachówka i drze- wo pod budowę, ul. Piastowska nr. 202.

AKUSZERKA
M. Kolanczyk udziela porad. Dla niezamoż- nych ustępstwa, ul. Pi- lsudskiego nr. 1315, a- przeciw dworca kolejow- ego. 1988

SKLEP
spółczy dobrze pro- sperujący z towarem niedrogo do sprzeda- nia. Oferty do sklepu „Gońca" pod „W. S."

OGRODZENIE
parkanu rury żelazne sprzedam okazynie ta- nie. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Parkan"

PRĄDNIKI
elektromotory, przetwor- nice dla kin, przetwor- nice dla galwanotechni- ki, przetwornice dla spa- wania, transformatory, druty nawojowe, druty dzwonkowe grzejniki — dla przemysłu, instalac- je prądów silnych i słabych i t. p. wykonują Zakłady Elektrotechni- czne F. Blachowicz i Syn Częstochowa, Aleja Ko- ściuszki 17/19, tel. 22-68.

W pociągu najmniej spędzisz czas — czytając najpocześniejsze pismo mie- scowe „Goniec Częstochowski".

KTO CHCE
mleć dokładnie, z gwa- rancją i najtaniej repara- rowany — elektromotor, prądnice, grzejniki i każ- dy aparat elektryczny powierza tylko firmie: F. Blachowicz i Syn Częstochowa, Aleja Ko- ściuszki 17/19, tel. 22-68.

WSZELKIE
druk, afisze klepsydry, zaproszenia, bilety, wi- sytowe, tanio i prdko w drukarni F. D. Wilkoszewskiego, w Częstochowie, Aleja nr. 52, telefon — 22-45.

SKLEP
szednicy do sprzedania tanio w Waszyngtona 22. Wiad. u dozorczy. 2077

DOMEK
murowany, pokój z ku- chnią sprzedam. Ostatni Grosz, Równoległa 54.

SKLEP
duży z wystawą połącz- ny z dwoma pokojami kuchnia do wynajęcia zaraz. Wiadomość 1-go Maja nr. 11. 2058

MIESZKANIE
pojedyncze do wynaję- cia od zaraz. ul. War- szawska 101. 2061

OSOBA
inteligentna, starsza (nie- mniej 55 lat) zdrowa, ładnego usposobienia skromnych wymagań przeciw dworca kolejow- ego, samotnej eme- rytki do towarzystwa i wyreczenia. Zgłaszać się listownie lub osobi- ście Wostawowa, Ko- bucko, ul. Staszica 3.

SKLEP
spółczy sprzedam lub urządzenie. Kaczo- rowska 27. 2064

KTORY WIEDZIAŁ
lubo posiadał kszaruki jeden złoty drugi bury, które uciekły 20 b. m., proszony jest o zwrot za nagrodą ul. Stawo- wa 20, Szermidt. 2062

ZGINĘŁA
legit. Ubezpieczalni Spo- łecznej wyjd. na imię Marijanny Jeziorowskiej

URZĘDNIK
państwowy poszukuje pokoju z kuchnią z wy- godami, zapłaci za kil- ka miesięcy zgóry. Wia- domości: Fabryka Cu- krów ul. Piłsudskiego nr. 21 dla J. S. tel. 20-89. 2070

OKAZYJNE
sprzedaje: Gospodar- stwa rolne po 700 zł. za morgę. Domy nowe od 3500 do 100.000 zł. przy Jasnej Górze, Pla- ce od 1.000 zł. Wiad. Below, ul. Chłopińskie- go 264. 1455

DRZEWO BUDOWLANE i Stolarskie
Jakośże heblowane poleca po b. przystępnych cenach Tartak Braci Faktor „Narutowicza" Nr 83 — Telefon Nr 24-44. — Duży wybór desek i balb. dębowych. Na miejscu wszelka maszynowa obróbka drzewa.

POKÓJ
komfortowy z utrzy- maniem lub bez. Aleja Wiadomości 33 m. 4.

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią i bal- konem. Wiad. Naru- towicza 246 gospodarz.

DO SPRZEDANIA
dom pokój z kuchnią i morga ziemi. Wieś Bór Emil Gross. 2054

ZGUBIONO
świadectwo konia wyd. przez urząd gm. Rudnik Wielki na imię Medart Starczewski z Gniazdo- wa. 2056

SPRZEDAM
dom i dwa place przy ul. św. Kazimierza. Ce- ny przystępne, wiado- domość ul. św. Barba- ry 17/17 gospodarz.

POTRZEBNY
chłopiec do praktyki ul. Warszawskiej nr. 88 Kasprzyk. 1245

DO SPRZEDANIA
kwiaty Agawa dużych rozmiarów, wiadomo- ści Aleja Wolności 41.

III-cia ALEJA 51.
Trzy pokoje frontowe z kuchnią i wygodami gruntownie odświeżone od zaraz do wynajęcia. Dozorca wskazuje. 1249

4-5 POKOJE
z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynaję- cia od zaraz. Wiad. u Dobrowskiego 12 u do- zorczy.

SPRZEDAM
domy 3 mieszkaniowy i sklep, 6 mieszkaniowy z placem. Waszyngton nr. 57. 1452

J. CHROBAK
przeprowadził się z ul. Lisińskiej na Rynek Wieluński 14. Repetuje solidnie i tanio para- sole. 1451

PIANISTKA
rutynowana szuka po- sady, III Aleja 79 m. 7.

MASZYNE
damska do szycia w do- brym stanie sprzedam za 120 zł. ul. Pańskie- go 95 m. 2 (daw. Hum- bertowska) 2086

SPRZEDAM
herbaciarstwo pod Jasną Górą z powodu wyjaz- du. Wiad. ul. św. Barba- ry nr. 1 2024

TRZY PANIE
do skompletowania per- sonelu w branży kupiec- kiej ponad 24 lat po- trzebne. — Zgłaszać się z dowodami i oobi- stwami w poniedziałek od godziny 10 — 13 i od 15 — 17 ul. III-cia Aleja nr. 53 mieszcz. 4.

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią względnie 1 pokój z ku- chnią z wygodami, po- cenie przystępnej, ul. Piastowska 93. 1458

POSZUKUJE
się pokój z kuchnią z wygodami, suche, sło- neczne ewent. 2 poko- je z kuchnią blisko śró- dmiścia. Oferty sklep „Gońca" pod „Solidny lokator".

DO WYNAJĘCIA
5 i 4 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami oraz 3 pokoje i 2 poko- je z kuchnią przy ul. Al. Wolności. Wiado- mości Aleja 35 m. 14.

DO WYNAJĘCIA
trzy pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami. Jasnoogórska 55. Dozorca wskazuje. 2071

Pobyt w uzdrowisku — uprzejmli Ci „Goniec Częstochowski" przynoszą ciekawe i najświeższe wiadomości.

ZAKŁAD
frzyjskiej męsko-dam- ski dobrze zaprowadzo- ny w dobrym punkcie sprzedam z powodu choroby. Oferty sklep „Gońca" pod „Zakład"

SPRZEDAM
garderobę, łóżka, stoł rozsuwany, dębowe no- we, kredens i łóżko z materacem uytamne. ul. Ogrodowa 39 w podwór- zu. 2084

OKAZYJNE
2 łóżka z materacami do sprzedania. Staszica nr. 5. 1459

Z FOWUDU
śmierci właściciela do- sprzedania sklep spo- żywczy galanteryjny w dobrym punkcie. Wiad. „Renoma". 1460

DO WYNAJĘCIA
1 pokój z kuchnią w nowym domu, Chłopi- Ńskiego 117 (obok Huty Szklanej). 1450

PRZYJME
na mieszkanię kobietę lub mężatkę. Aleja Wolności 23 nr. 11. 1453

OD ZARAZ ŁADNA
słoneczna suternna do wynajęcia. Raclawicka nr. 5. 1453

Tylko ludzie oszczędni są pewni swego jutra. Najpewniejszą lokatą ciężko zdo- bytego mienia jest

K. K. O. POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO

Aleja 19 (dom własny)

gdzie za całość i bezpieczeństwa wkładów odpowiada cały powiat Częstochow- ski (21 gmin wiejskich i 2 miasta).

Uwaga! polecamy 3 razy dziennie
nie tylko mleko, na żę- danie butelkowane, masło śmietankę, masłankę chude mleko codziennie świeże

„Nabiał Wiejski", P. Marji 55.

5000 TYSIĘCY ZŁ.
poszukuje na I Nr. hi- poteki dam dobry pro- cent i gwarancję. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Dobry". 2083

POTRZEBNA
rutynowana sklepowa do wędliniarni. Zgłosze- nia ofert pod „Sklepo- wa" sklep „Gońca".

ZGINĘŁA
leg. Ubezpie. Społecznej wyjd. na imię Anieli Lis. 2060

3 POKOJE
z kuchnią z wygodami i piętro słoneczne, śród miście do wynajęcia. Wiad. Kilińskiego 32.

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią i bal- konem. Wiad. Naru- towicza 246 gospodarz.

ZA WYPOŻYCZENIE
4-5 tys. zł. dam w procentie 2 pokoje z kuchnią i przedpokojem. Gwarancja hipoteczna. Zgłoszenia ul. Sobie- skiego 86 u dozorczy.

POKÓJ
frontowy duży o 2-oh oknach z wygodami i oddzielnym wejściem dla małżeństwa do wy- najęcia. Wiad. III Ale- ja nr. 79 m. 7. 2068

POKÓJ
oraz pokój z kuchnią, sklep, garaż, magazyny, lokale fabryczne, pokój umywalkowy do wynaję- cia. Aleja Wolności nr. 43/47 u gospodarza.

DO WYNAJĘCIA
pojedyncze mieszkanie ul. Kiedrzyńska 7.

POTRZEBNA
uczennica zarab. Zakład Fotograficzny „Stella" II Aleja nr. 33. 2075

ZABAWKI
dobre blaszane rów- niąc szpilki broszki, kłó- ra z fabryk wyrabia? Oferty sklep „Gońca".

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia Augustyna nr. 12. 2089

NA FABRYCZNE
devocejonali zabawkę po przystosowaniu wy- najmie budynek parte- rowy. Kazimierza 10.

HUMOR I SATYRA.

Po ślubie.
Dlaczego, najdroższa, nie powiedziałaś mi przed ślubem, że masz wszystkie zęby ze złota?
Widzisz, kochanie, nie chciałam, żebyś się ze mną żenił dla interesu...
Zatańczący walca!
Przed kilku dniami poznałam na przyjęciu u znajomych jakąś młodą, przystojną damę. Gdy nastawiono pateron, poprosiłam ją do tańca. Odmówiła mi. Ponowiłam swą prośbę przy następnej okazji. Bez rezultatu.
Tylko jeden, jedyny raz! — naogalam.
No to już dobrze... — ustąpiła z lekkim wahaniem. — Ale bardzo wolno... — Jestem w żałobie... — Mój mąż umarł onegdaj...

Rozsądna gospodyni.
Proszę pana, mamusia przysłała mleko po mleko.
Dobrze, ale dlaczego przyniosłaś, chłopczku, dwa naczynia?
Bo mamusia chce osobno mleko i osobno wodę.

Ciekła kiszka.
Mój mąż po operacji ślepej kiszki stracił pięć kilo wagi!
No, moja panie! Ktożby przypuszczał, że taka marna kiszka tyle waży?

Reklama.
W jednym z dzienników amerykańskich ukazało się następujące ogłoszenie:
Według danych statystycznych, największą osobę przejechały samochody marki „Fenix”. Dowodzi to, że nasze samochody mają rzeczywście najcięższy chód!

Wytumaczył.
Zona czyni meżowi wymówki.
Jak ci nie wstyd? Wczoraj znova wróciłeś do domu pijany.
Ja? Pijany?... Ależ co znnowu!
Jakto? Przecież wczoraj sam się przyznałeś.

Rachunek.
Nauczyciel: — Jeżeli sześciu chłopców udało się nad brzeg rzeki, a trzem z nich ojciec zabronił się kąpać iu z nich wejdzie do wody?
Uczeń: — Szesćmu.

Nerwowi.
Pan Korzonek łowi ryby. Rybki biorą nadszpodziwanie. Co chwila płwak sygnalizuje nowy łup.
Pan Korzonek wyciąga rybki, wreszcie zdenerwowany wola:
Do licha! Minuty nie można posiedzieć spokojnie!

Celowość.
Ułóż w cyrku pyta mame:
Mamo, dlaczego lew ma taką dużą głowę?
Dlatego, żeby nie mógł jej przecisnąć przez kraty klatki.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 29 LIPCA.
8:30 Audycja poranna. 10:30 Transmisja Nabożeństwa z Katowic Kazanie na niedzielę X-tą po Zielonych świątkach pt. „Przez pokutę ku wyżynom doskonałości” — wygł. ks. prof. dr. Jan Salamucha. 12:10 Poranek muzyczny ze studja. Wykonawcy: Ork. Symfoniczna P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego i Julja Meohówna (śpiew). 13:15 Pogadanka p. t. „Rola muzyki w filmie” — wygł. dr. Zofia Lissa (Tr. ze Lwowa). 13:25 Otwarcia Walnego Zjazdu Zw. Rezerwistów. (Tr.

z Sały Rady Miejskiej m. st. Warszawy), 14:00 „Wśród lasów i jezior wielkopolskich” — wygł. prof. Jan Kilaraki (Tr. z Krakowa). 14:15 Koncert muzyki ludowej. Wykonawcy: E. Sekarów na (alt) Z. Woźniak (tenor) H. Szyłman (baryton) F. Nierzycho (obój) F. Gemrot (klarnet) K. Meyerhold (akomp.) oraz Orkiestra ludowa pod dyr. K. Meyerholda (Tr. z Krakowa). 15:00 „Ziwa” — feljton wiejski — wygł. prof. Stefan Biedrzycki. 15:15 Stare wale (płyty). 15:25 „Prze gląd rynków produktów rolnych” — wygł. p. St. Prus-Wisniewski. 15:35 Stare wale (dalszy ciąg) — płyty. 15:45 „Jednym więcej modu — modobranie” — wygł. p. Kazimierz Bajorek. 16:00 Muzyka lekka w wyk. Ork. Tadeusza Sygdyńskiego z udziałem Tadeusza Olasy (piosenki). W przerwie koncertu transmisja z Międzynarodowego meczu tenisowego Danja — Polska, 17:00 Przegląd teatralny. 17:10 Reportaż muzyczny z Wilna. 18:00 Frament teatralny. 18:15 Muzyka polska w przekroju historycznym w wyk. Marij Barówny (fort.). 18:45 „Przybysz” (St. Przybyszewski) — wygł. dr. Henryk Palmbach. 19:15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i J. Brochyczówna (piosenki). 20:02 Feljton aktualny. 20:12 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego i Anatol Wroński (śpiew). 20:50 Dziennik wieczorny. 21:00 Capstrzyk Marynarki Wojennej Transmisja z Gdyni, 21:02 „Na wesolej lwowskiej fali”. 22:00 Płyty. 22:15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22:30 Wianka przebojów (płyty). 23:05 Muzyka taneczna z Cichocinka. Ork. Golda i Petersburgskiej.

PONIEDZIAŁEK, 30 LIPCA.

6:30 Audycja poranna. 12:10 Zespół salonowy Landowskiego i Pevznera. 13:00 Dziennik południowy. 13:05 Tańca symfoniczne (płyty). 16:00 „Jak powstaje piosenka” — aud. w oprac. H. Demara z udziałem Marij Modzelewskiej. 17:00 Audy-

Arytmograf No 418

Utożył: „OTELLO”.

Posługując się niżej podanym kluczem, należy na miejsce liter wstawić odpowiednie litery. Rzędy wklumnie le-jej zawierają nazwy miejscowości w Małopolsce, które zostały zawiedzione b. r., a w kolumnie le-jej rzeki, które wylały. Litery zaś odznaczające liniami, czy lane pionowo, dadzą jedno z najkultuniejszych związków.

Klucz pomocniczy: 6 2 25 5 21 5 12 18 2 — Część Polski zalana przez powódź b. r.: 18 2 17 2 18 12 7 10 6 — Gwałtowny przewrót: 27 26 9 10 2 — Ulewa, nawalnica: 14 25 20 4 — Zwiol: 26 6 7 8 9 2 24 22 — Konaję in. 5 11 7 2 9 2 — Jalmuzna, datek.

X oznacza nazwy miejscowości nawiedzionych przez powódź.

Rozwiązanie arytmografy nr. 418 nadsyłać należy do dn. 1 sierpnia r. b. przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertkach, że zawierają rozwiązanie szarady.

Za dobre rozwiązanie Redakcja wyznacza trzy nagrody: 1) powieszé jednotomowa, 2) powieszé jednotomowa i 3) pocztówki artystyczne. Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon Arytmografu No 418

dla dzieci: Opowiadanie p. t. „Lot Jurka do-koła Polski” — pióra Marij Wardasówny 17/15

Table with 12 columns and 12 rows of numbers, likely a lottery or puzzle grid.

ROZWIĄZANIA LOGOGRYFU No 417.

ROZRYWKI UMYSŁOWE.

Wyraz: nagRoda, meOnik, moCzary, poKrywa, wysYlka, gerWazy, derKacz, paclerz, peUnja, herMina, barYka, morSzyn, podŁoga, saOnka, serWeta, koZtKa.

Tralne rozwiązania logografy Nr. 447 nadesłało 21 osób.

Droga losowania nagrody otrzymują: I — powieszé jednotomowa p. Wacław Jelowicki, skrzynka poczt. 19, II — powieszé jednotomowa p. Janina Kulsiewiczówna, ul. Kilińskiego 119, III — pocztówki artystyczne p. Tadło Hankiewicz.

Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma od godz. 4-jej do godz. 6-jej po poł. (III Aleja 52) celem odbioru nagród.

Koncert kameralny w wyk. Alicji Hakowskiej (skrzypce) i Kamili Jasienskiej (fort.). W programie Sonata G-dur Henryka Melcera. 17:40 Recital śpiewaczy Romana Wragi. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 18:00 „Kuratoria wiewienia” — wygł. p. Konstancja Hojnacka. Pogadanka dla kobiet ze Lwowa. 18:15 Piosenki w wyk. Choru Juranda i Jerzego Marrota (płyty). 18:45 Pogadanka p. Brunona Winawera. 19:15 Muzyka taneczna (płyty). 19:50 Wiadomości sportowe. 20:02 „Meczety Stambułu” — wygł. p. Stefania odhorska-Okolów. (Feljton). 20:12 Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego i Stefan Witas (śpiew) 20:50 Dziennik wieczorny. 21:00 Capstrzyk Marynarki Wojennej — Transmisja z Gdyni, 21:12 „Skarzynka pocztowa rolnicza” — koresp. bieżąca otmowi inż. Wacław Tarkowski, 21:12 Koncert muzyki nowoczesnej francuskiej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Edmunda Zygmanta. 22:00 „Poesnia literacka czyni” — wygł. Jan Szczawiej (feljton literacki). 22:15 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomia” Ork. Wrodskiego.

Czy wiecie, że...

W przeciągu dziesięciu lat od 1922 do 1932, 279,58 osób umarło w wypadkach samochodowych, Otó skutki nieuważnej jazdy.

Można przyspieszyć kiełkowanie kartófli przynajmniej o miesiąc, jeżeli się w ziemie podda je działaniu dwutlenku węgla.

GEORGE OWEN BAXTER.

Na Dzikim Zachodzie

POWIEŚĆ.

Kiedy stał przed karczmą z rękami podniesionymi do góry, jak inni, wyczuł, jakie możliwości kryje w sobie młody Lanning. Teraz, po rozpoczęciu pościgu, coraz bardziej utrwał się w przekonaniu, że pościg będzie bardzo interesujący.

Kolego — odpowiedział ostatniemu mówcy — czyż nie jedziemy z możliwie największą szybkością? Ja również pragnę pochwyć tego drobnego chłopaka za nim stanie się on złodziejem koni lub innych rzeczy. Moi drodzy, klucje dobrane ostrogami konie, mnie zaś pozostałoby obmyślenie planu. Znam się coś nie coś na tem i mam dobre przeczuć.

Bill Dozier był taką powagą w tych sprawach, że nikt nie śmiał z nim dyskuutować. Szóstka popędziła znowo. A jedynak wskutek tego, że Andrzej zmienił należało zmienić cały plan. Chłopak, wydobyszy z pierwszego konia całą sztybkość, do jakiej był on zdolny, wyprzedził ich znacznie, teraz zaś, mając świeżego konia, będzie go oszczędnie zażywał, utrzymując w równym klusie.

przed nimi konia. Musiał to być koń Andrzeja, gdyż innych świeżych śladów, idących w tym samym kierunku, nie było widać. A fakt, że Andrzej jechał klusem, był wymowny. Dowodził on, że Andrzej oszczędza siły konia w przewidywaniu długiej drogi. Bill Dozier przyrzekał się swoim ludziom. Wybrał co najwytrwalszych, najbardziej zahartowanych. Widać było na ich twarzach zmęczenie, ale zbieg musiał być znacznie bardziej zmęczony, miał bowiem za towarzysza tylko strach, a na plecach ciężar trosk.

Nagle kierunek śladów załamał się ostro i zaczął się wic zrygakowało zboczem doliny, przekroczył niski łańcuch wzgórz, zanurzył się w wąwoz, wychylił się i wreszcie wyepel na szeroka, inna dolina.

Coż to ma znaczyć? — odezwał się Bill Dozier głośno. — Czyżby ten młokos podążał do domu Jacka Merchanta?

ROZDZIAŁ V.

Krzyk, który wydarł się z piersi Andrzeja Lanninga przy ucieczce z rodzinnej miejsczeczki, który zrozumiał tylko Kacper Lanning, zaskoczył nie tylko innych, ale i samego Andrzeja. W krzyku tym wybuchnęły jednocześnie strach, nienawiść, gniew, żal i radość człowieka wolnego, stopione w jednej ekstazie uczucia. Ale zimno się zrobiło Andrzejowi, gdy usłyszał swój głos.

Strach przedewszystkiem wygnął Andrzeja z miejsczeczki. Zaraz na pierwszym zakręcie drogi obejrzał się i zobaczył gromadę ludzi, biegnących do koni. Zrozumiał, że wszyscy są przeciwko niemu. Przebiegł w pamięci ich nazwiska i twarze. Przed minutą wolałby stanąć nad skrajem przepaści, aniżeli narazić się na gniew jednego z tych ludzi, a teraz za jednym zamachem wzburzył ich

wszystkich przeciwko sobie.

Ogarnęło go zwątpienie. Czyż można uciec przed chytrnością i zaciekłością tych ludzi? Nie, to szaleństwo. Sciągnął nieco cugle, ale koń tylko parsknął, potrzaskał łbem i popędził szybciej. Ostażecznie koń ma rację — pomyślał Andrzej. — A możeby tak zawrócić i stanąć przed gromadą? Przypomniał jednak sobie wypadki, kiedy człowiek zabił przeciwnika w uczciwej walce, a mimo to tłum, nie czekając na rozprawę sądową, zawłókł go do najbliższego drzewa i powiesił.

Każdy rozsądny człowiek zwróciłby uwagę Andrzejowi, że tego rodzaju wypadki należą już do dalekiej przeszłości. Ale Andrzej nie rozróżniał okresów. Znal z opowiadania stryja najciekawsze historie, jakie działy się w okolicy Martindale w ciągu ostatniego półwiecza i nie rozumiał różnic, jakie dzieła pokoleń dawne od dzisiejszego. Coprawda, nigdy nie miał okazji przekonać się o tem. Stryl sam załatwiał wszystkie sprawy, przeto Andrzej miał kontakt z ludźmi tylko w kuźni przy robocie i wskutek tego miał o nich pojęcie dość fantastyczne.

Czyż stryj Kacper nie kładł mu wciąż w użyz, że mnóstwo wypadków czeka go w życiu? Czyż stryj Kacper, mimo podszedłego wieku, kiedy nie mógł się podszedzać, żeby ktokolwiek podniósł nań rękę, nie ćwiczył się codzień przez godzinę w strzelaniu? Czyż nie zaprawiał Andrzeja w strzelaniu? Czyż nie zaprawiał Andrzeja w tem samym dwa razy dziennie? Co za sens miałoby te nieustanne ćwiczenia i przygotowania, jeśli ludzie z Martindale i okolicy nie są zbrojami?

Mogłoby wprawdzie Andrzejowi przyjść do głowy, że w ostatnich miesiącach nie było ani jednego zabójstwa;

ale nie przyszło. Miał natomiast żywo w pamięci opowiadania Kacpra z krwawego okresu w życiu miejsczeczki, kiedy na dobre przypadają średnio dwa zabójstwa. Był to okres, kiedy poszukiwacz ze złota tłoczyli się po ulicach i karczmach. Ale Andrzej nie umiał odróżnić przeszłości od teraźniejszości. Może się wydać dziwnem, że żył tak długo wśród tych ludzi i nie znał ich lepiej. Odziedziczył wszakże po matce nieśmiałość i nigdy nie potrafił wywnetrać się przed ludźmi, unikał ich, a zresztą i oni go unikali. Mieszkańcy z Martindale stale nosili broń za pasem, stąd Andrzej wywnioskował, że gotowi są w każdej chwili mordować.

Tak więc Andrzej Lanning, że ściągnie tą kranią, oczami błyszczącemu, jak we gielki, pedził, co koń wyszczy. Straszne są dzikie zwierzęta; jeszcze większy strach przeżywa zbrodniarz, kiedy słyszy za sobą ujadanie psów, wysłanych za nim w pogoń; ale największy strach budzi w człowieku ściganym — człowiek. Ponieważ walczą z sobą rozumy. Jeśli ścigany powęźnie jakiś plan, nigdy nie może być pewny, że jeden z jego wrogów nie wpadnie na ten sam pomysł.

Andrzej Lanning, mkający w strachu na północ od Martindale, całą nadzieję pokładał w nogach konia i czerpał otuchę ze świstu powietrza, które przećinał w pedzie. Kiedy pęd ustawał, sięgał ręką po karabin. Kluf konia ostrogami beżłitośnie. Zanim jeszcze dojechał do ranchu starego Sullivan, koń wyczerpał siły. Andrzej zorientował się wtedy dopiero, kiedy mustang zaczął się potykać. Zrozumiał, co za szaleństwo popęlnił, zamęczony konia na samym początku ucieczki. Zajechał do ranchu, aby zdobyć świeżego wierzchowca.

D. c. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOŚZEWSKI.

Obłito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Czesłochowskiego”